Proletariusze wszystkich krajów łączcie się!

Cena 50 gr.

A
Nakład: 165.301

Słowo Ludu

Organ KW Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej

ROK XVIII. Nr 57 (6932) KIELCE, NIEDZIELA, 26 LUTEGO 1967 R.

Wystawa poświęcona 50-leciu Wielkiego Października

W piątek w Radomiu, w sali konferencyjnej „Radoskóru" otwarta została wystawa zorganizowana staraniem TPPR-u z okazji 50 rocznicy wybuchu Wielkiej Rewolucji Październikowej. Na uroczystość, z którą związany był również jubileusz 20-lecia istnienia TPPR w fabryce, przybył m. in. pierwszy zastępca szefa Zarządu Politycznego dowództwa północnej grupy wojsk radzieckich, gen. Riazanow. (Na zdjęciu — pierwszy z lewej).

(sp)

Fot. A. Żuchowski

nasz serwis

Zwiększy się produkcja Radomskich Zakładów Mięsnych

Od kilku lat trwa już rozbudowa i unowocześnianie Radomskich Zakładów Mięsnych. Swego czasu donosiliśmy o uruchomieniu jednej z najnowocześniejszych w Polsce kotłowni, później informowaliśmy o otwarciu dobrze wyposażonego działu produkcji szynek i konserw, a dziś mamy dla naszych czytelników następną nowinkę.

W zakładach mięsnych przekazano do użytku dużą halę do uboju trzody chlewnej. Jest ona urządzona zgodnie z wymogami nowoczesnej techniki i stwarza ludziom bardzo dobre warunki do pracy. Przewiduje się, że znacznie opóźnione prace przy przebudowie zakładów zostaną zakończone jeszcze w bieżącym roku.

sp.

Dobre obroty na radomskich targach

W ślad za innymi miastami również w Radomiu Powszechna Agencja Handlowa (Oddział w Łodzi) zorganizowała duże targi, na których nadwyżki swoje starali się upłynnić wystawcy z różnych krańców Polski. Na targi przyjechało sporo handlowców z innych województw. Szczególnie dużym popytem cieszyły się wyroby skórzane, dziewiarstwo oraz konfekcja dziecięca.

Osiągnięte na targach obroty w wysokości 100 mln złotych uważać należy za bardzo dobre. Pod adresem organizatorów trzeba skierować zaproszenie, aby podobne imprezy w Radomiu były częściej organizowane.

sp

Domy gastronomiczne i gospody folklorystyczne

Ruch turystyczny w naszym województwie zwiększa się z roku na rok. Wymaga to rozbudowy zaplecza w najbardziej uczęszczanych miejscowościach. W roku bież. sieć istniejących restauracji na Kielecczyźnie uzupełniona zostanie domami gastronomicznymi, które w sezonie turystycznym czynne będą w ok. 2 tys. miejscowości. W domach tych wydawane będą wiejskie śniadania, obiady i kolacje. Ta forma usług wprowadzona będzie po raz pierwszy w naszym województwie.

W kilkunastu miejscowościach powstaną zakłady folklorystyczne, które stanowić będą niewątpliwie dużą atrakcję dla turystów. Gospody wyposażone zostaną w meble ludowe, a obsługa ubrana będzie w kolorowe zapaski regionalne. Specjalnością kuchni zakładów folklorystycznych będą potrawy charakterystyczne dla danego regionu. W pierwszej kolejności restauracje tego typu uruchomione zostaną na Św. Katarzynie, Św. Krzyżu, w Bodzentynie, Nowej Słupi, Zagnańsku i Bielinach.

(kka)

Diament dla kieleckiego szybownika

W ubiegłą sobotę w Nowym Targu pilot szybowcowy Aeroklubu Kieleckiego Kazimierz Pela (na zdjęciu) w locie falowym na szybowcu Mucha Standart uzyskał wysokość 5050 m zdobywając drugi diament do Złotej Odznaki Szybowcowej.

Wynik godny podkreślenia, gdyż uzyskany w czasie 1 godz. 54 min. W związku z tym przeprowadziliśmy błyskawiczną rozmowę z naszym szybownikiem, który w krótkich słowach zrelacjonował swój sukces:

— Cieszę się bardzo, że uzyskałem diament. Warunki w tym dniu w Tatrach były trudne. Moi koledzy klubowi lądowali bez rezultatu. To samo czekało również i mnie, no ale przysłowiowy łut szczęścia i silny podmuch halnego wyprowadził mnie na dobrą wysokość.

Podobny wynik uzyskał w tym dniu kol. Tehich z Krosna.

M. D.

Przed wyjazdem delegacji CSRS do Polski

PRAGA PAP. Korespondent PAP, red. St. Lewandowski donosi 25 bm.: cała prasa czechosłowacka szeroko omawia braterskie stosunki łączące PRL i CSRS, oparte na układzie o przyjaźni, współpracy i wzajemnej pomocy oraz sprawę zawarcia nowego analogicznego układu. Informuje przy tym wyczerpująco o posiedzeniu Komisji Zagranicznego Zgromadzenia Narodowego, gdzie przedyskutowano te zagadnienia.

„Rude Pravo" i „Zemedelske Noviny" zamieszczają obszerne sprawozdania z tego posiedzenia na czołowych miejscach. „Obydwa kraje za polityką współistnienia — Polska naszym trzecim największym partnerem handlowym" — głosi tytuł wiadomości w „Rudym Pravie". „Svobodne Slovo" pisze na pierwszej stronie o rozszerzeniu się współpracy czechosłowacko-polskiej a „Mlada Fronta" informuje na ten temat pod nagłówkiem „Umowa przyjaźni".

W ostatnich dniach na łamach dzienników czechosłowackich, które zresztą w ogóle poświęcają dużo miejsca Polsce i współpracy polsko-czechosłowackiej, znajduje się szczególnie wiele materiałów związanych z naszym krajem. Wielu dziennikarzy z grupy, która niedawno bawiła w Polsce, już opublikowało swe pierwsze reportaże i artykuły.

Sporo uwagi poświęca naszym sprawom także radio i telewizja, która np. podała obszerne relacje o oddaniu do użytku w Polsce nowej cementowni i o budowie Puław. W prasie znalazło się również wiele informacji o współpracy między obu krajami w dziedzinie energetyki oraz przy wydobywaniu siarki i miedzi, o zapowiedziach wybudowania przez Polskę do jesieni 1969 roku największej z istniejących w CSRS cukrowni itd. Niemałe miejsce na łamach prasy CSRS zajmują też informacje o naszej nauce i kulturze.

Pogoda na świecie

Huraganowe wiatry szaleją nie tylko w Europie, lecz również nad Atlantykiem. 21 bm. wzburzone fale Atlantyku i gwałtowny wiatr przewróciły u wejścia do portu Halifax trawler rybacki „Capo Bonnie". Najprawdopodobniej zginęła cała załoga. Odnaleziono ciała 14 rybaków, trwają poszukiwania ciał pozostałych marynarzy.

CAF — Unifax

Rozszerzenie zakresu działań wojennych w Wietnamie

Nowe kroki USA na drodze eskalacji brudnej wojny

LONDYN, NOWY JORK (PAP). W piątek Amerykanie rozpoczęli nowy etap eskalacji wojny w Wietnamie. W dniu tym — jak donosi sajgoński korespondent Reutera — rzecznik wojskowy USA zakomunikował, że artyleria amerykańska ostrzelała po raz pierwszy ze swych stanowisk w Wietnamie południowym północną część strefy zdemilitaryzowanej oraz terytorium Wietnamu północnego za tą strefą. Oficjalny komunikat amerykańskich władz wojskowych podkreśla, że ogień artylerii ma wesprzeć „naloty amerykańskiego lotnictwa na cele wojskowe".

W piątek piraci powietrzni USA zbombardowali dwie elektrownie zasilające w prąd stolicę DRW, Hanoi oraz port Hajfong. Tych zbrodniczych akcji dopuszczono się po raz pierwszy od chwili zbombardowania w dniu 22 września 1966 r. elektrowni w Thanh Hoa.

Pierwsza elektrociepłownia, na którą spadł w piątek grad bomb amerykańskich znajdu-

(Dokończenie na str. 2)

Marszałek Polski M. Spychalski w Moskwie

Minister obrony narodowej marszałek Polski M. Spychalski na zaproszenie naczelnego dowódcy Zjednoczonych Sił Zbrojnych Państw Układu Warszawskiego A. Greczki udał się 25 bm. do Moskwy.

W Moskwie marszałka Polski witali: marszałek Greczko, gen. armii Kazakow, gen.-płk Powalij, gen.-płk lotnictwa — Dagajew.

Obecni byli: ambasador PRL — E. Pszczółkowski i attache wojskowy gen. dyw. E. Kuszko.

E. Ochab przyjął kierownictwo RSW „Prasa"

25 bm. przewodniczący Rady Państwa i Ogólnopolskiego Komitetu Frontu Jedności Narodu — Edward Ochab przyjął w Belwederze kierownictwo Robotniczej Spółdzielni Wydawniczej „Prasa".

Prezes Tadeusz Galiński poinformował Edwarda Ochaba o planach rozwojowych prasy wydawanej przez RSW „Prasa", która w roku bieżącym obchodzić będzie 20-lecie swej pracy. RSW „Prasa" wydaje dziś 181 tytułów, w tym 45 dzienników i 124 czasopism o łącznym nakładzie jednorazowym 17.000.000 egz.

Posiedzenie Prezydium ŚRP

PRAGA PAP. Wczoraj rozpoczęło się w Pradze posiedzenie Prezydium Światowej Rady Pokoju. Członkowie Prezydium Światowej Rady Pokoju oraz zaproszeni goście omówią na praskim spotkaniu sprawy dotyczące rozwoju ruchu solidarności z narodem Wietnamu w jego walce przeciwko agresji USA, o niezależność i pokój. Przedyskutowane zostaną również problemy związane z zagwarantowaniem bezpieczeństwa europejskiego.

słowa i CZYNY

Kąty potrzebują świetlicy

We wsi Kąty istnieje jedno z najważniejszych i najbardziej operatywnych kółek rolniczych w powiecie włoszczowskim. Jeszcze ani jednego roku nie zamknęło ono deficytem. A jednak dotąd miejscowe kółko rolnicze nie ma własnych garaży. Od kilku lat toczą się więc zawiłe zabiegi o wybudowanie w Kątach odpowiednich pomieszczeń dla niszczejącego sprzętu rolniczego. Dwa lata temu nadzieje na wybudowanie garaży przybrały niemal realny kształt — budowa znalazła się w

(Dokończenie na str. 2)

Krwawe starcia w Indonezji

DJAKARTA PAP. Mimo przejęcia pełni władzy przez indonezyjską juntę wojskową, sytuacja kraju 3 tys. wysp staje się coraz bardziej napięta. Sobotnia prasa indonezyjska informuje o coraz liczniejszych krwawych starciach w środkowej i wschodniej części wyspy Jawy.

Grupa fanatycznych przeciwników Sukarno uzbrojona w miecze i noże zaatakowała posterunek policji w Pemalang (Jawa środkowa) — 6 osób poniosło śmierć, a 13 było rannych. Policja zmuszona była otworzyć ogień do atakujących.

W Surabaja (wschodnia Jawa) młodzi zwolennicy Sukarno zaatakowali drukarnię antysukarnowskiego dziennika „Merdeka". Atakujący wznosząc okrzyki „Niech żyje Sukarno", „Chwała Sukarno" zniszczyli maszyny drukarskie oraz inne urządzenia.

Po opuszczeniu drukarni młodzież napadła na jedną ze szkół oraz pobiła grupę uczniów znanych ze swych wystąpień przeciwko prezydentowi.

W sobotę w Djakarcie kontynuowany był proces generała Supardjo. Oświadczył on, że ubiegłego roku przebywając w ukryciu wystosował list do byłego dowódcy sił zbrojnych Indonezji Dhani, który wówczas znajdował się w więzieniu i oczekiwał procesu. Zaprzeczył on jednak, że w liście tym miał polecić Dhaniemu, aby podczas procesu nie wspominał o roli Sukarno w wydarzeniach 1965 roku.

Proces gangu narkotykowego

RZYM PAP. Przed sądem rzymskim toczy się proces w sprawie przestępczej działalności międzynarodowego gangu przemycającego narkotyki. Członkom przestępczej organizacji (większość z nich to sycylijczycy lub obywatele innych państw pochodzących z Sycylii) zarzuca się przemyt około pół tony heroiny o wartości około 8,5 mln funtów szterlingów do Stanów Zjednoczonych w okresie od 1951 do 1960 r.

Czworaczki w Holandii

HAGA. PAP. W holenderskiej miejscowości Elst matka 9 dzieci, z których najstarsze ma 12 lat urodziła w piątek czworaczki — trzech chłopców i dziewczynkę. Każde z noworodków ważyło około 1,5 kilograma.

Poród nastąpił w domu i przebiegał normalnie. Niemowlęta umieszczono w inkubatorze miejscowego szpitala.

Matka, pani Boterbloem jest żoną rolnika.

PRAPREMIERA „BOKSERA" W KIELCACH

Z inicjatywy „Słowa Ludu" i dzięki staraniom kieleckiej Ekspozytury CWF oraz Wojewódzkiego Zarządu Kin odbędzie się w Kielcach prapremiera nowego filmu polskiego pt. „Bokser". W najbliższą środę (1. III.) w kinie „Romantica" gościć będziemy realizatorów filmu z reżyserem i wykonawcami głównych ról na czele. Prapremierowy seans rozpocznie się o godz. 17.00. Film będzie wyświetlany w „Romantice" przez następnych kilka dni.

Na zdjęciu: wykonawcy głównych ról w „Bokserze" — Daniel Olbrychski i Leszek Drogosz.

Perspektywy kolorowej TV

BONN PAP. — Agencja DPA pisze, że do końca bieżącego roku telewizja kolorowa będzie funkcjonować na użytek publiczny przypuszczalnie w 9 krajach: w USA, Japonii, Kanadzie, NRF, Austrii, Francji, Monaco, Związku Radzieckim i Wielkiej Brytanii. Oczywiście zakres działania telewizji kolorowej w tych krajach nie będzie jednakowy, zależnie od stopnia ich zaawansowania w tej dziedzinie.

Stany Zjednoczone zaczęły wprowadzać ją już od 1953 roku.

«Ciuchcie» nie zawodzą

Tegoroczna zima jest dość łagodna, a mimo to kolejarze obsługujący kolejki wąskotorowe w naszym województwie mają sporo pracy. Dzięki wysiłkom kolejarzy popularne „ciuchcie" są nadal w formie i docierają do wszystkich stacji, dostarczając mieszkańcom miast i wsi różnych artykułów przemysłowych. Swoje zadania wypełnia także obsługa kolejek leśnych, przewożąc masę drzewną z lasów świętokrzyskich do tartaków i innych zakładów drzewnych.

W życiu gospodarczym Kielecczyzny kolejki wąskotorowe odgrywają nadal poważną rolę. Ogólna długość torów wąskotorowych wynosi ponad 300 km, w zasięgu działalności kolejek znajduje się wiele różnych zakładów przemysłowych.

W najbliższych latach „ciuchcie" będą stopniowo likwidowane i zastępowane transportem samochodowym. Rozbudowana zostanie sieć normalnotorowa. Nowa linia kolejowa zostanie wybudowana do Łagowa, a następnie do Ostrowca Św., linia biegnąca do Buska-Zdroju będzie przedłużona do Żabna, rozpatrywany jest projekt budowy linii kolejowej, łączącej zagłębie siarkowe w rejonie Grzybowa z Tarnobrzegiem.

(kka)

Groźne przełomy na drogach

Wojewódzki Zarząd Dróg Publicznych zawiadamia, że w związku z wystąpieniem przełomów z dniem 21 lutego br., aż do odwołania został wprowadzony zakaz poruszania się pojazdów mechanicznych o obciążeniu ponad 8 t. na oś, na następujących drogach państwowych:

- Kielce — Mniów — Barak — Ruda Maleniecka — Żarnów — Sulejów — Piotrków,
- na odcinku Barak — Ruda Maleniecka — Żarnów — Sulejów,
- Nowe Miasto — Odrzywół — Drzewica — Końskie — na całym odcinku,
- Opoczno — Żarnów na całym odcinku.

Wypadek pod Białobrzegami

Tuż za mostem drogowym w Białobrzegach miał miejsce poważny wypadek drogowy, który tylko szczęśliwym zbiegiem okoliczności nie pociągnął za sobą tragicznych następstw.

Autobus PKS nr rej. CA 50-95, należący do oddziału kieleckiego tuż za mostem na Pilicy na samym zakręcie nagle bez żadnego powodu zjechał na krawędź jezdni, a potem z bardzo wysokiego w tym miejscu nasypu. Trzeba przy tym zaznaczyć, że pojazd był wypełniony pasażerami. W efekcie wypadku wóz został poważnie uszkodzony, kilkunastu pasażerów doznało silnego szoku nerwowego, a pogotowie udzieliło pomocy tylko jednemu z nich oraz konduktorowi, który wyleciał na zewnątrz wozu przez rozbitą szybę.

Dochodzenie w sprawie ustalenia przyczyn wypadku prowadzi milicja. Jak wynika ze wstępnych ustaleń przyczyną jego była prawdopodobnie niespodziewana awaria zespołów układu kierowniczego.

wp

Przewodnik po Górach Świętokrzyskich

Format kieszonkowy, piękne ilustracje i krótkie informacje o poszczególnych krainach geograficznych Polski — to trzy nowe przewodniki przyrodnicze „Wiedzy Powszechnej". Niedługo ukażą się „Góry Świętokrzyskie", „Nasz Bałtyk" i „Sudety".

Wczoraj...

◆ W sobotę zakończył w Łodzi dwudniowe obrady V Krajowy Zjazd Delegatów Związku Zawodowego Pracowników Przemysłu Włókienniczego, Odzieżowego i Skórzanego.

W godzinach przedpołudniowych przemówił do delegatów członek Biura Politycznego KC PZPR, przewodniczący CRZZ — Ignacy Loga-Sowiński, poświęcając szczególnie wiele uwagi sprawom realizacji uchwał VII plenum KC PZPR.

Zjazd dokonał wyboru nowych władz związku. Przewodniczącą Zarządu Głównego wybrano ponownie Irenę Sroczyńską.

◆ Wczoraj zakończyła się dwudniowa krajowa konferencja przewodniczących rad nadzorczych i dyrektorów oddziałów Zakładu Ubezpieczeń Społecznych, poświęcona wytyczeniu zadań ZUS w roku bieżącym.

◆ W związku ze zbliżającą się 20 rocznicą Układu o Przyjaźni, Współpracy i Wzajemnej Pomocy między Polską i CSRS, w Polskim Klubie Publicystów Międzynarodowych odbyło się spotkanie dyskusyjne. W szczerej i przyjaznej dyskusji z dziennikarzami czechosłowackimi omówiono zagadnienia polityki międzynarodowej na tle sojuszniczej współpracy polsko-czechosłowackiej.

Z plenum ZG ZMS

W dniach 24—25 bm. odbyło się w Warszawie plenarne posiedzenie Zarządu Głównego Związku Młodzieży Socjalistycznej, poświęcone roli aktywu społecznego w umacnianiu ogniw ZMS. W obradach uczestniczył członek Biura Politycznego KC PZPR — Ryszard Strzelecki. W drugim punkcie porządku obrad plenum rozpatrzyło sprawy organizacyjne. Stanisław Hasiak zwrócił się z prośbą o zwolnienie go z funkcji członka Prezydium i przewodniczącego ZG ZMS oraz w imieniu Prezydium zaproponował na stanowisko przewodniczącego ZG ZMS tow. Stanisława Zabłńskiego.

Na zdjęciu: w czasie przerwy w obradach R. Strzelecki w rozmowie z sekretarzem CRZZ Cz. Wiśniewskim, St. Hasiakiem i T. Rudolfem.

CAF — Miedza

Dziś walne zebranie

W kieleckim Aeroklubie

Aeroklub Kielecki ma 44 koła lotnicze, zrzeszające 1250 członków. Swoim zasięgiem działania Aeroklub Kielecki obejmuje tylko część województwa. W roku ubiegłym aeroklub zorganizował wiele imprez propagandowych, z których największą popularnością cieszyły się pokazy lotnicze. W 7 imprezach modelarskich wzięło udział 5.800 osób. Kieleccy piloci uczestniczyli w 42 spotkaniach z młodzieżą. Projekcje filmów lotniczych obejrzało w roku ubiegłym prawie 9.000 osób. Lotnisko w Masłowie odwiedziła 9.000 rzesza młodzieży zapoznając się z pracą lotników i sprzętem lotniczym.

Aeroklub Kielecki stosuje i wprowadza nowe formy pracy. W ubiegłym roku prowadził zawody modelarskie dla niezrzeszonych, harcerskie zawody „Zdobywamy sprawności lotnicze" i lotnicze MOSO.

Obecnie trwają przygotowania do nowego sezonu lotniczego, który rozpocznie się w kwietniu. Wiele trudu i pracy wkładają kieleccy instruktorzy by wyszkolić nowy narybek pilotów i spadochroniarzy. W ubiegłym roku na lotnisku w Masłowie młodzież szkoliła się na dwóch obozach LPW I stopnia i wyczynowym obozie szkoleniowym ZMS. Na tym ostatnim uzyskano 70 uprawnień lotniczych. Piloci szybowcowi wylatali na szybowcach 1.131 godz., natomiast na samolotach 495.

Łączna ilość wylatanych km po trasach „zamkniętych" i „otwartych" wyniosła 9.000 km. W sumie sekcja ta uzyskała 60.000 pkt do memoriału R. Bitnera. Kieleccy piloci czynnie uczestniczyli w XII Szybowcowych Mistrzostwach Polski (V miejsce A. Witek), Spadochronowych Mistrzostwach Polski w Bielsku - Białej, gdzie nasz reprezentant Paweł Bugajski w kat. juniorów zdobył wicemistrzostwo, V Rajdzie Dziennikarzy i Pilotów oraz Zawodach Szybowcowych Ziemi Sądeckiej. Niezależnie od tego kieleccy spadochroniarze brali udział w wielu imprezach międzyklubowych, zajmując I miejsce w Radomiu i Krakowie.

Najlepsze rezultaty w skali ogólnopolskiej w pracy wyszkoleniowej zajęła sekcja spadochronowa Aeroklubu Kieleckiego, plasując się na II miejscu we współzawodnictwie aeroklubów polskich.

Dużą pomoc w działalności wyszkoleniowej wykazała Sekcja Techniczna Aeroklubu, która we współzawodnictwie ogólnopolskim zajęła I miejsce. Różnorodny sprzęt techniczny (szybowce, samoloty) był zawsze sprawny technicznie. Bazując na osiągniętych wynikach ubiegłorocznych Aeroklub Kielecki wkracza w nowy sezon lotniczy z ambicjami osiągnięcia jeszcze lepszych rezultatów.

M. D.

Trójstronne rozmowy w Londynie

LONDYN PAP. W Londynie podano oficjalnie do wiadomości, że w dniu 27 bm. rozpoczną się tam trójstronne rozmowy przedstawicieli USA, W. Brytanii i NRF, poświęcone sprawie kosztów utrzymania wojsk amerykańskich i angielskich stacjonujących w Niemczech zachodnich.

Spotkanie w kieleckim KM PZPR

Oni tworzyli historię

Przy czarnej kawie spotkali się byli członkowie KPP, PPR, uczestnicy ruchu oporu GL i AL z kierownictwem Komitetu Miejskiego w Kielcach. Zasłużonych działaczy serdecznie powitał I sekretarz KM tow. Zygmunt Piotrowski, dziękując za aktywny udział w spotkaniach ze społeczeństwem z okazji 25-lecia PPR i 50-lecia Rewolucji Październikowej. Sekretarz KM tow. Marian Jagielski poinformował zebranych, że ostatnio odbyło się już 95 spotkań z udziałem 12 tysięcy osób.

Na spotkaniu z kierownictwem KM przybyli tow. tow. ppłk. Teofil Mruklik, Józef Kieih, Stefan Przeździecki, Franciszek Dziekan, Czesław Tobiarz, Jan Wójcikiewicz, Stanisław Marzec, Stanisław Sadaj, Władysław Łata, małżeństwo Janina i Marian Piaseczy, Bolesław Matysiak, Franciszek Turek, Tadeusz Czapczyński, Jan Chustecki. Zebrani wymienili swe doświadczenia ze spotkań ze społeczeństwem, podkreślając, że wszędzie spotykają się z dużym zainteresowaniem, że wielu jest ludzi, którzy chętnie posłuchają opowieści bezpośrednich uczestników najważniejszych wydarzeń historii najnowszej.

Można śmiało powiedzieć, że działacze rewolucyjni, członkowie ruchu oporu tworzyli właśnie historię, o której już się pisze w podręcznikach szkolnych. Zmieniali świat, walczyli o ustrój sprawiedliwości społecznej, ryzykując często życiem, zdrowiem, wolnością. Są ludźmi zaangażowanymi i tego zaangażowania uczymy się, słuchając ich relacji z dawnych lat.

(gl)

Rozmowy kierownictwa partyjnego Ostrowca, Opatowa i Sandomierza z kierownictwem „Słowa Ludu"

WCZORAJ w Ostrowcu odbyło się spotkanie kierownictwa redakcji „Słowa Ludu" i dziennikarzy wszystkich wydań terenowych „Słowa" z przedstawicielami władz partyjnych Ostrowca, Opatowa i Sandomierza, które reprezentowane były przez: sekretarzy KM w Ostrowcu tow. tow. Józefa Nawrota i Jana Klimka, I sekretarza KP w Opatowie Leona Rutkowskiego i sekretarza KP Kazimierza Świderskiego oraz sekretarza KP w Sandomierzu Franciszka Krupę. Obecny był także zastępca przewodniczącego Prez. MRN w Ostrowcu tow. Zdzisław Jurys.

W spotkaniu wziął też udział kierownik Wydz. Propagandy KW PZPR w Kielcach, tow. Andrzej Pierzchała.

Tematem spotkania, które prowadził redaktor naczelny dr Marian Skarbek, była ocena działalności ostrowieckiego wydania „Słowa Ludu", obejmującego swym zasięgiem Ostrowiec i wspomniane powiaty, a także problematyka rolna na wszystkich wydaniach terenowych naszej gazety. W dyskusji sekretarze KM i KP podzielili się swymi uwagami na temat pracy naszej redakcji.

Na zakończenie uczestnicy spotkania zapoznali się z najaktualniejszymi sprawami Ostrowca i perspektywami tego hutniczego miasta.

(wg)

MIN. A. RAPACKI złożył wieniec pod pomnikiem polskich lotników

COVENTRY PAP. W sobotę, w piątym dniu swej wizyty w W. Brytanii minister spraw zagranicznych PRL, Adam Rapacki złożył wieniec pod pomnikiem lotników polskich w Northolt oraz odwiedził Coventry, które jest bliźniaczym miastem Warszawy.

W godzinach przedpołudniowych minister Rapacki przybył do Northolt, gdzie znajduje się pomnik ku czci lotników polskich, poległych w bitwie o Anglię oraz na zachodnim froncie podczas II wojny światowej. Pomnik ten, zbudowany ze składek żołnierzy polskich sił zbrojnych na zachodzie oraz z darów społeczeństwa brytyjskiego, wznosi się na skraju lotniska, które było bazą polskich dywizjonów.

Na frontonie czterograniastej bryły pomnika wyryte zostały numery polskich dywizjonów myśliwskich (nr 302, 303, 306, 307, 308, 309, 315, 316, 317 i 318) i bombowych 300, 301, 304 i 305) oraz napis: „Lotnikom polskim poległym w bitwie o Anglię, nad Atlantykiem, w Dieppe, na Pustyni Zachodniej (północna Afryka), we Włoszech, Francji, Belgii, Holandii i Niemczech". Na płycie otaczającej podstawę co koła pomnika znajduje się 1300 nazwisk poległych lotników polskich.

Po złożeniu wieńca minister Rapacki wraz z ambasadorem Morawskim i innymi osobami towarzyszącymi udał się do Coventry, gdzie na ratuszu miejskim powitany został przez lorda-mayora tego miasta L. Rogersa.

Minister Rapacki zwiedził m. in. pracownię urbanistyczną, miejscowe [illegible] katedrę, gdzie [illegible] Coventry [illegible] procentach. Obecnie jest to jedno z najnowocześniej urządzonych miast świata, liczące 300 tys. mieszkańców.

W niedzielę minister Rapacki odwiedził bazę lotniczą RAF-u w Biggin Hill, gdzie znajduje się tablica pamiątkowa ku czci lotników polskich i brytyjskich, którzy polegli we wspólnej walce z hitlerowskim najeźdźcą.

SŁOWA i CZYNY

(Dokończenie ze str. 1)

planie gromadzkim. Niestety, minął rok 1966, a budowy nie rozpoczęto. Po budowie tej obiecywano sobie tym więcej, że wraz z nią powstałaby w Kątach świetlica — placówka, o której mieszkańcy marzą od dawna. Czy Gromadzka Rada i Powiatowy Zarząd Kółek Rolniczych doprowadzą wreszcie do budowy garaży dla kółka rolniczego w Kątach i zarazem świetlicy dla wszystkich mieszkańców wsi?

(tw)

Piekarnia dla Czarncy

Gromadzkiej Radzie Narodowej w Czarncy (pow. Sandomierz) podlega w sumie 8 wsi. Ale sieć punktów usługowych w tych miejscowościach pozostawia jeszcze wiele do życzenia. W zasadzie na terenie całej gromady istnieją tylko punkty kowalskie. Najbardziej mieszkańcom gromady daje się odczuwać brak piekarni. Od lat chłopi z dwóch największych wsi w gromadzie (Czarnca i Żelisławice) czynią starania o utworzenie punktu umożliwiającego wypiek pieczywa. Niestety, sprawa nie rusza z miejsca, mimo wielokrotnych obietnic Gromadzkiej Rady i Powiatowego Zarządu Kółek Rolniczych. Warto zaznaczyć, że kółka rolnicze z gromady Czarnca są przedsiębiorstwami dochodowymi, dysponującymi co rok poważnymi nadwyżkami. Kółko Rolnicze w Żelisławicach podejmowało już próby założenia piekarni. Znalazły się nawet na ten cel pieniądze z nadwyżek i Funduszu Rozwoju Rolnictwa. Ale na zakup budynku z przeznaczeniem na piekarnię nie zgodził się Powiatowy Zarząd Kółek Rolniczych. Zapewnił on jednak, że w 1967 roku piekarnia dla mieszkańców gromady Czarnca zostanie oddana do użytku. Do tej pory nie poczyniono najmniejszych kroków zmierzających do zrealizowania tej obietnicy. Mieszkańcom Czarncy pozostaje więc nadal oczekiwać dwa razy w tygodniu na przywóz pieczywa z Włoszczowy, a chłopi z Żelisławic zmuszeni są kupować w swoim sklepie stary chleb, przywożony z GS w Seceminie. Jak długo jeszcze ponad 2100 mieszkańców gromady czekać będzie na spełnienie obietnic?

(tw)

W drodze

● MOSKWA. W sobotę z Moskwy do Pragi odleciał minister spraw zagranicznych CSRS Vaclav David. Przebywał on w Związku Radzieckim od 16 lutego z wizytą oficjalną. V. David przeprowadził rozmowę z przywódcami radzieckimi. Poza Moskwą odwiedził Duszanbe, Baku i Wołgograd.

● DELHI. Jak wynika z dalszych obliczeń rezultatów wyborów w Indii Partia Kongresowa, która poprzednio sprawowała władzę we wszystkich stanach z wyjątkiem Kerali, w obecnym głosowaniu do zgromadzeń stanowych utraciła większość w sześciu spośród 17 stanów indyjskich.

● NOWY JORK. Prokurator okręgowy w Nowym Orleanie Garrison oświadczył dziennikarzom, iż ma jasny obraz zabójstwa prezydenta Kennedy'ego i że dokona niezbędnych aresztowań. Mimo gorączkowych wysiłków Waszyngtonu mających na celu ośmieszenie Garrisona, afera w Nowym Orleanie rozrasta się z dnia na dzień. W chwili obecnej nie ma już wątpliwości, iż śledztwo Garrisona wymierzone jest przede wszystkim w FBI.

● LONDYN. Sekretarz generalny Organizacji Jedności Afrykańskiej Diallo Telli w Addis Abebie zapoznał dziennikarzy z przebiegiem przygotowań do kolejnej sesji Rady Ministrów OJA, która rozpocznie się 27 bm.

● MOSKWA. Sekretarz generalny KC KPZR Leonid Breżniew przyjął w sobotę rządową delegację KRL-D na czele z członkiem prezydium Biura Politycznego KC Partii Pracy Korei, pierwszym zastępcą przewodniczącego Rady Ministrów, Kim Irem. Omówiono sprawy dalszego rozwoju kontaktów gospodarczych i wszechstronnej współpracy między Związkiem Radzieckim i KRL-D. Rozmowa upłynęła w serdecznej atmosferze. Delegacja koreańska przebywa w Związku Radzieckim od 14 lutego.

● TOKIO. Ambasador USA Arthur Goldberg, stały przedstawiciel Stanów Zjednoczonych w ONZ, przybył w piątek do Tokio, które ma stanowić pierwszy etap jego podróży azjatyckiej. Goldberg odwiedzi następnie Seul, Tajpej, Sajgon i Manilę.

W Kozienicach, Studziankach, Pionkach

Wizyta szefa Stałego Przedstawicielstwa NFW Wietnamu Płd.

W drugim dniu pobytu na Kielecczyźnie szef Stałego Przedstawicielstwa Narodowego Frontu Wyzwolenia Wietnamu Południowego przy Ogólnopolskim Komitecie FJN, Tran Van Tu, przebywał na Ziemi Kozienickiej w towarzystwie zastępcy kierownika Wydz. Propagandy KW PZPR w Kielcach tow. Zygmunta Szabata i przedstawiciela WK FJN — Zygmunta Berkego.

Gościa wietnamskiego i towarzyszące mu osoby przywitali na granicy powiatu gospodarze — I sekretarz KP partii tow. Stefan Szeląg i przewodniczący Prez. PRN — tow. Tadeusz Rolak. W stolicy powiatu przed udekorowanym flagami o barwach Polski i Narodowego Frontu Wyzwolenia Wietnamu Południowego budynkiem Prez. PRN oczekiwali na przedstawiciela bohaterskiego narodu wietnamskiego przedstawiciele PK FJN z jego przewodniczącym mgr S. Janeczkiem i członkowie Prez. PRN oraz licznie zgromadzeni pracownicy Prezydium. Tran Van Tu przypomniał, że naród wietnamski wdzięczny jest narodowi polskiemu za poparcie w trudnej lecz niewątpliwie zwycięskiej walce z okupantem.

Goście wietnamscy zwiedzili kozienicką fabrykę mebli. W czasie pobytu w fabryce delegacja robotników z kończącej pracę pierwszej zmiany prosi Tran Van Tu o spotkanie z pracownikami zakładu. W czasie krótkiego spotkania przedstawiciel załogi fabryki St. Lenarczyk witając gości mówi o podziwie dla bohaterskiej walki narodu wietnamskiego z amerykańską agresją i o pełnym poparciu naszego społeczeństwa dla tej walki. Uchwalona przez pracowników fabryki mebli rezolucja wyraża żądanie zaprzestania działań wojennych w Wietnamie, wycofania z tego kraju wojsk interwentów amerykańskich i umożliwienia narodowi wietnamskiemu odbudowy swej zniszczonej ojczyzny.

Następnym etapem były Studzianki. Goście zwiedzili miejscową szkołę — pomnik Tysiąclecia ufundowany przez żołnierzy WOW. Oprowadzani przez kierownika szkoły M. Tenczę, zapoznali się z historią słynnej bitwy pod Studziankami. Młodzież obdarzyła przedstawiciela Wietnamu wiązankami kwiatów i odznakami Studzianek.

Tran Van Tu złożył u stóp pomnika — mauzoleum poległych żołnierzy polskich i radzieckich ogromne wiązanki czerwonych goździków.

W sali Zakładowego Domu Kultury ZCh „Pronit" gości wita gospodarz miasta, przew. Prez. MRN Piotr Urbanek, młodzież wręcza delegacji wiązanki kwiatów i melduje o pięknych wynikach zbiórki darów dla młodzieży wietnamskiej. W imieniu zebranych robotników z „Pronitu" Edward Zabulski odczytuje projekt rezolucji popartej przez wszystkich. Rezolucja głosi m. in.:

„Społeczeństwo naszego miasta podkreślić raz jeszcze chce swą głęboką solidarność z walczącym o wolność narodem Wietnamu i głęboko wierzy, że ludobójcy imperialistyczni otoczeni atmosferą nienawiści i potępienia ze strony wszystkich sił miłujących pokój i niepodległość narodową stracą dalsze dziesiątki miliardów dolarów, ale nigdy nie osiągną swych awanturniczych celów (...) Dzisiaj wołamy — imperialiści amerykańscy, ręce precz od Wietnamu".

(strz.)

W WIETNAMIE

(Dokończenie ze str. 1)

je się w miejscowości Hongai — 48 km od Hajfongu, druga natomiast — w miejscowości Bacgiang w odległości 48 km od Hanoi. W związku ze złymi warunkami atmosferycznymi samoloty, które rzuciły bomby na siłownie północnowietnamskie kierowane były przy pomocy radaru.

Zakrojona na wielką skalę akcja przeciwko siłom powstańczym Wietnamu południowego, jaką wojska amerykańskie podjęły w tzw. „strefie C" daje jak dotychczas nikłe rezultaty. Partyzanci są nieuchwytni. Jak podają agencje zachodnie, żołnierze biorący udział w tej operacji opatrzonej kryptonimem „Junction City" w piątek nie nawiązali jakichś poważniejszych kontaktów bojowych z oddziałami powstańczymi. Zdobyto jedną sztukę broni oraz... dwie tony ryżu i tonę soli.

W piątek w Wietnamie południowym partyzanci zestrzelili helikopter i dwa samoloty amerykańskie. Helikopter runął na ziemię w odległości 21 kilometrów na północny zachód od Hue. 5 jego pasażerów poniosło śmierć. Samolot obserwacyjny natomiast strącony został w prowincji Landong, 65 km na południowy zachód od miejscowości Dalat. Pilot zginął. W delcie Mekongu, 80 km na południowy zachód od Cantho runął na ziemię amerykański samolot typu „Phantom". Dwóch pilotów stanowiących jego załogę uratowało się na spadochronach.

WASZYNGTON PAP. W senacie Kongresu USA toczy się obecnie debata nad projektem ustawy o dodatkowych środkach w wysokości 4,5 mld dolarów na potrzeby wojny wietnamskiej.

Administracja kładzie kres aferze CIA?

NOWY JORK. PAP. 23 bm. prasa amerykańska przerwała nagle publikowanie dalszych rewelacji na temat infiltracji CIA w rozmaitych ośrodkach. Stało się to tak nagle, że siłą rzeczy nasuwa się podejrzenie o dość skoordynowaną akcję administracji w tej sprawie. Niektóre dzienniki zajmują się jeszcze omawianiem powiązań między CIA, a różnymi organizacjami, jednakże w 15 gazetach wielonakładowych nie ma w czwartek już ani jednej nowej informacji.

Pojawiają się natomiast — pisze korespondent PAP red. Górnicki — coraz większe ilości komentarzy nie tylko broniących CIA, lecz wręcz nawołujących do kontynuowania infiltracji w tej samej formie i na zwiększoną skalę.

Jeden tylko Drew Pearson zapowiada, że przystępuje do pisania obszernej serii, w której zamierza ujawnić „wszystko, co wie na temat CIA", z taką jednak ostrożnością „aby nie narazić to na szwank trwających jeszcze operacji CIA".

W pierwszym odcinku Pearson przyznaje, że pomyłki, wypadki i potknięcia CIA w sumie przewyższają znacznie „dorobek" agencji.

„Washington Post" z 23 bm. donosi, że CIA finansowała z ukrycia firmę pod nazwą „Operations and Policy Research" w Waszyngtonie, na której czele stali dwaj znani uczeni słynący z ultrakonserwatywnych poglądów: Evron Kirkpatrick oraz Robert Dhal. Obaj pełnili odpowiedzialne funkcje w amerykańskim towarzystwie nauk politycznych. Wspomniana firma, która fundusze od CIA otrzymywała za pośrednictwem osławionej już fundacji Bordena, zajmowała się m. in. publikowaniem wydawnictw antykomunistycznych.

Z ostatniej chwili

Nowe wydarzenia w Pekinie

PEKIN PAP. Po bez mała dwutygodniowej przerwie, 25 lutego był w Pekinie znowu gorącym politycznie dniem. Ze wszystkich stron miasta podążały w kierunku placu Tienanmen wielotysięczne pochody demonstrantów z transparentami, sztandarami i portretami Mao. Demonstrowała głównie młodzież wyższych uczelni i robotnicy. Demonstracje odbywały się pod hasłami: „Obronimy przewodniczącego Mao, Komitet Centralny, Komisję KC do Spraw Rewolucji, umocnimy dyktaturę proletariatu" oraz „Witamy nowe zwycięstwo rewolucji, rozwiązanie kontrrewolucyjnych organizacji". To ostatnie hasło wyjaśnia bezpośrednią przyczynę dzisiejszej demonstracji. Dnia 12 bm. KC KPCh i rząd wydały rozporządzenie, z którego można się dowiedzieć, że w toku rewolucji kulturalnej powstało wiele ogólnochińskich organizacji, powołanych do życia przez — jak się dowiadujemy z rozporządzenia — elementy prawicowe i reakcyjne. Organizacje te uznaje się obecnie za nielegalne. Winny one natychmiast zwrócić zagarnięte pieniądze i majątek państwowy oraz zlikwidować swoje delegatury w Pekinie i innych miastach. Zapowiedziano też przeprowadzenie śledztwa w sprawie działalności tych organizacji.

„Zajmowały się one — głosi zarządzenie — zbrodniczą działalnością, fabrykowały kłamstwa, podżegały do walki fizycznej, stosowały zasady ekonomizmu, atakowały ważne instytucje państwowe i wdzierały się do nich, niszczyły mienie państwowe. Zgodnie z żądaniem mas, rozwiązuje się te organizacje, aresztuje się przywódców i członków winnych popełnionych przestępstw".

W dalszym ciągu dokumentu następuje wyliczenie jeszcze 6 organizacji ogólnochińskich uznanych za nielegalne. Jedna z nich nosi nazwę „Chiński pododdział międzynarodowej armii czerwonej gwardii". W zakończeniu dokumentu czytamy: „Wymienione i wszystkie inne tzw. ogólnochińskie organizacje, które posiadały swoje przedstawicielstwa w Pekinie, uważa się za nielegalne i rozwiązuje się".

Rozbudowa Zakładów Metalowych im. gen. Waltera

Na kiepskie warunki sanitarno - higieniczne narzeka się w wielu zakładach pracy Radomia. Ale najgorzej pod tym względem jest chyba w największym radomskim zakładzie — w ZM im. gen. Waltera. Ciasno w wydziałach, brakuje odpowiednich pomieszczeń. I to nie tylko pomieszczeń produkcyjnych. Pilnie potrzeba około 6 tys. metrów kwadratowych powierzchni na zaplecze sanitarne — na szatnie, łaźnie i natryski, ubikacje, pokoje higieniczne, stołówki itp. Brakuje też dostatecznej ilości ciepłej wody do mycia.

Na radykalną poprawę sytuacji trzeba jednak czekać jeszcze niejeden rok — oczekiwane inwestycje wymagają dużych nakładów. Ale już w br. rozpoczyna się rozbudowę zakładów. Już w marcu przedsiębiorstwa budowlane przystąpią do budowy magazynów oraz biur konstruktora i technologa. W tym roku, w pierwszym etapie budowy, przewidziano wykorzystanie ok. 5 mln zł. Być może także w r. 1967 rozpocznie się budowę galwanizerni i lakierni z koniecznymi dla tych wydziałów pomieszczeniami sanitarnymi. Inwestycja ta pochłonie ponad 100 mln złotych.

(lesz)

Drugi brytyjski okręt podwodny z rakietami „Polaris"

LONDYN PAP. W sobotę w stoczni Birkenhead spuszczony został na wodę drugi brytyjski okręt podwodny „Renown" o napędzie nuklearnym. Nowa jednostka, wyposażona w 16 rakiet „Polaris" o zasięgu 2500 km z głowicami nuklearnymi wejdzie do służby pod koniec 1968 r. Pierwszy okręt brytyjski tej klasy „Resolution" został ukończony we wrześniu 1966 r. Obydwa okręty wezmą udział w manewrach NATO w 1968 roku.

Z Radomia — krótko

■ Jeszcze do tej pory trwa w wielu miejscach usuwanie skutków silnej wichury jaka przeszła nad Radomiem. Przy ul. 1 Maja 35 na podwórko posesji spadły przewody elektryczne zerwane przez wiatr. Mieszkańcy interweniowali w pogotowiu energetycznym, które jednak nie przyjechało odmawiając pomocy ze względu na nawał pracy. Jeden z mieszkańców stwierdził, iż przewody te są pod napięciem. Niebezpieczne miejsce prowizorycznie ogrodzono, by zabezpieczyć je choć przed dziećmi. Wydaje się jednak, że w takich wypadkach jak wyżej opisany pogotowie energetyczne winno interweniować przede wszystkim.

■ Przewodniczący Prez. MRN w Radomiu Wacław Telus przyjął przedstawicieli Przedsiębiorstwa Robót Kolejowych. Celem spotkania było omówienie aktualnych problemów związanych z budową tunelu kolejowego pod torami dla pieszych i c/samochodów.

■ W niedzielę 26 lutego w Muzeum Regionalnym w Radomiu odbędzie się uroczystość wręczenia nagród przyznanych przez Wojewódzką Radę Narodową dla dwu osób. Są to Jan Kępka ze wsi Bieniędzice oraz Edward Wróbel robotnik. Jeden i drugi znaleźli poważne ilości starych monet stanowiących nie lada skarb muzealny. Znaleziska te dokonane w Bieniędzicach i Grabowie (pow. iłżecki) zabezpieczyli i przekazali muzeum. Nagrody odznaczonym wręczać będzie Andrzej Michałowski wojewódzki konserwator zabytków.

■ W Ciepielowie zmarł przedwczoraj dr Marian Papuziński były lekarz partyzancki zgrupowania Batalionów Chłopskich „Oska", człowiek o którym w książce pt. „Bez rozkazu" W. Gołębiowski napisał krótko „nigdy nie odmawiał pomocy" — doskonale w ten sposób charakteryzując jego sylwetkę. Dr Papuziński był zasłużonym działaczem społecznikiem, który bez reszty poświęcił się regionowi nadwiślańskiemu i jego mieszkańcom.

Pogrzeb odbędzie się w niedzielę o godz. 15 w Ciepielowie.

■ Zawsze w sobotę organizuje doskonale i starannie przygotowywane kiermasze garmażeryjne radomska WSS. Kiermasze sobotnie przechodzą już do dobrej tradycji. Wiedzą już klienci, że w ten dzień mogą w trzech sklepach WSS żądać potraw nawet najbardziej wyszukanych. Jako ciekawostkę podajemy, że samej garmażerki przygotowywanej tylko przez WSS zjadają radomianie 75 ton miesięcznie. Również w soboty organizowane są przeglądy — wystawy wyrobów cukierniczych WSS. Kiermasze cukiernicze oferują również szeroki wachlarz najprzedniejszej jakości wyrobów cukierniczych od ciastek do serników wiedeńskich i tortów.

■ W trosce o szatę zewnętrzną miasta straż pożarna jako pierwsza przystąpiła do wiosennych porządków. 10 pracowników w czynie społecznym pracowało przy uporządkowaniu terenu wokół straży. WSS już w najbliższym czasie przystępuje do odremontowania popularnego w okresie letnim ogródka przy barze garmażeryjnym na Żeromskiego. Identyczny ogródek - kawiarnię planują handlowcy z PSS usytuować obok domu handlowego „Sezam" czekają tylko na zgodę Wydziału Komunikacji Prez. MRN. Czekamy więc i myślimy, że w tej sprawie Wydział Komunikacji pójdzie na rękę handlowcom. Kawiarnia na świeżym powietrzu przyda się wszystkim.

(wp)

Ludzie powinni mieć jakieś hobby i mają je. Jedni kolekcjonują znaczki, kaktusy, zegary, inni autografy, nalepki zapałczane, wycinki. Bogactwo drobiazgów do kolekcjonowania jest przeogromne. A ja kolekcjonuję wycinki z gazet. Chowam je do puszek, zwiniete w rulonik, jak pewien sympatyczny staruszek w jednym z odcinków „Bolegara" (nie staruszek zwinięty w rulonik, ale wycinki). Każda puszka kryje inną grupę zagadnień, a więc „Polityka kadrowa i zatrudnienie", „Prostytucja i przestępczość", „Oświata i kultura", „Technika" sąsiaduje z „Wielkimi kataklizmami", „Problemy światopoglądowe" z „Przemianami współczesnej etyki". Dalej idą „Polityka zagraniczna", „Sprawy gospodarcze", „Afery", „Ludzie zasłużeni" itd. Ilość puszek jest dość duża, jednak nie wyczerpuje nawet w części problemów, jakie stawia życie. Ale mnie to nie zniechęca. Czasem pomieszawszy pudełko, doskonale się bawię obserwując przypadkowe kombinacje ich układów względem siebie, np. „Sprawy mieszkaniowe" i „Afery", „Problemy wychowania" i „Głupie zarządzenia". Kombinacje bywają zresztą bardzo zaskakujące i zmuszają do myślenia. Moje hobby ma jeszcze tę ważną zaletę, że porwala na konfrontacje zakładanych celów z rzeczywistą ich realizacją. Jeżeli więc nurtuje mnie jakiś problem, otwieram puszkę i szukam jego odbicia w prasie.

Ostatnio poruszona zostałam sprawą Stasi Z. — maturzystki poszukującej pracy.

Sięgam więc do swojej „prasowej encyklopedii" i wyciągam pierwsze lepsze wycinki z puszki oznaczonej „Kształcenie i zatrudnianie młodzieży". Tytuły są obiecujące: „Zielone światło dla maturzystów" głosi „Sztandar Młodych" z 1966 r., „Droga do pracy w zawodzie otwarta" stwierdza „Trybuna Ludu" z tegoż roku, „Maturzyści na start" woła „Express Wieczorny".

Z treści artykułów wynika że absolwenci liceów, którzy z różnych przyczyn chcą podjąć pracę, mogą być zatrudniani w przedsiębiorstwach i zakładach przemysłowych, gdzie po uprzednim przyuczeniu do zawodu mogą wykonywać bardziej skomplikowane prace.

Poza tym organizuje się dla nich kursy np. kreśleń technicznych, radiowo - telewizyjne, kosmetyczne itp. Jednym słowem — starania, idące we właściwym kierunku sposób rozwiązywania problemu zatrudniania maturzystów.

Teoretycznie wszystko jest w porządku. Sprawy zaczynają się jednak komplikować w życiu, gdy zatrudnienie lub niezatrudnienie nie zależy od różnych ludzi i często pozarozumowych czynników.

I tutaj muszę przytoczyć casus Stasi Z. W 1966 r. ukończyła jedno z kieleckich liceów. Na świadectwie dojrzałości oprócz jednej oceny dostatecznej figurują same piątki i czwórki zarobione uczciwie, dzięki niewątpliwym zdolnościom i usilnej pracy. Niewiele świadectw z takimi ocenami wypisują nauczyciele. Ale Stasia umiała sobie cenić naukę, wiedziała, że to cały jej posag.

Na pomoc rodziny żyjącej w jednej izbie na podkieleckiej wsi liczyć nie mogła, dlatego po uzyskaniu matury postanowiła pracować. Gdzieś na dnie serca kryła jednak nieśmiałą nadzieję, że jak popracuje, odłoży trochę pieniędzy, to zdecyduje się na studia wyższe. Ale teraz... przede wszystkim praca! Bez głębszej znajomości życia i ludzi, ale z bardzo dobrym świadectwem dojrzałości wkroczyła w rzeczywistość.

W Wydziale Zatrudnienia przyjęła pierwszą pracę, którą jej zaproponowano (musiała z czegoś żyć, czymś zapłacić pokój odnajmowany wspólnie z trzema koleżankami). Skierowano ją do „Nowin".

Kombinat dymił swoim burym dymem i na trzy miesiące stał się miejscem pracy dziewczyny.

CELIA WINIARSKA

Zatrudniono ją na etacie pracownika fizycznego w dziale transportowym. Przez osiem godzin obsługiwała taśmę transmisyjną, która przewoziła worki z cementem, czasem worki trzeba było przenosić, pomieszczenie posprzątać.

Trudny to był dla Stasi miesiąc — wątła fizycznie nie mogła często podołać tej pracy, szczególnie w nocy, na trzeciej zmianie.

Ale nie to było najgorsze. Posłano ją potem na oddział młynów, gdzie w temperaturze około 30 stopni C. trzeba było doglądać parujących mas.

Przez krótki okres pracowała w laboratorium zastępując chorą pracowniczkę. Tu czuła się najlepiej, ale tu miejsca zagrzać nie mogła.

W ogóle, w ciągu trzech miesięcy czterokrotnie zmieniano jej stanowiska pracy. Nie znalazł się nikt, kogo zainteresowałaby dziewczyna z tak dobrym świadectwem, kto pomyślałby o wykorzystaniu jej inteligencji, kto pomógłby we właściwym „ustawieniu" jej w zakładzie. Odchodziła z kombinatu z żalem, z poczuciem, że jest niepotrzebna, z przeświadczeniem, że dotychczasowe jej wykształcenie zupełnie się nie liczy, że te cztery lata ambitnego wysiłku, to jakaś pomyłka, fatalne nieporozumienie.

A potem była wędrówka do nielicznych i w dodatku niewpływowych znajomych w nadziei, że może oni o czymś wiedzą, może tam, gdzie pracują znajdzie się jakieś miejsce. Ale nie... Czekanie. Czekanie rozciągnięte w okrutną niepewność — co dalej, co dalej?

A z domu przychodzą listy pełne rodzicielskich rozczarowań „... po co tam jeszcze siedzisz, niczego w mieście nie wysiedzisz. A mówiłem, że Ci nic z tej nauki nie przyjdzie. Do zawodówki trza było. A teraz do chałupy wracaj, to co pomożesz, roboty starczy".

List dziwnie drży w szczupłej dłoni, oczy patrzą w przeszłość... mała naftowa lampka, sześć osób w jednej izbie, nie ma dla siebie nawet kąta. Wracać?

Jeszcze jedna wizyta w Wydziale Zatrudnienia. I oto, jest jeszcze miejsce na kursie kreślarzy zorganizowanym wspólnie z KZWM. Zapisuje się — kurs jest bezpłatny.

Na otwarciu kursu przedstawiciel KZWM zapewnia, że po skończeniu znajdzie się praca dla wszystkich kursantów (32), a już na pewno dla tych, którzy dobrze zdadzą egzamin.

Stasia rezygnuje z jedzenia kolacji, czasem i obiadów, żeby starczyło pieniędzy na czas trwania kursu. Jest obowiązkowa i pilna — w terminie wykonuje wszystkie polecone prace. Egzamin końcowy zdaje z oceną „dobry". Nic już nie stoi na przeszkodzie w podjęciu pracy, gdzieś tam głęboko, znowu odzywa się pragnienie kontynuowania w przyszłości dalszej nauki. Szary styczniowy dzień wcale nie jest taki smutny. Za pierwszą pensję kupi sobie kozaczki i szalik, bo ten już wyszarzał i zbrzydł.

Ale sprawy oczywiste przestają w Kielcach być sprawami oczywistymi. Dziwnymi doprawdy drogami chodzi w naszym mieście logika i zdrowy rozsądek.

W Wydziale Zatrudnienia Stasia dowiaduje się, że nie zostanie przyjęta do pracy w KZWM. Wyjaśnia się jej, że KZWM nie może przyjąć więcej niż 15 osób. Lista jest już ustalona. Stanisławy Z. nie ma na tej liście. Pytanie „dlaczego" pozostaje bez odpowiedzi. Doradzają porozumienie się w tej sprawie z przedstawicielem KZWM-u. Przedstawiciel potwierdza to, co już powiedziano i odsyła do Wydziału Zatrudnienia po dalsze wyjaśnienia. Kołomyjka. Na pytanie „jakimi kryteriami kierowano się przy ustaleniu listy przyjętych", Stasia znów nie otrzymuje odpowiedzi.

Płacze, czuje się oszukana, bezsilna. Przypadek Stasi Z. nie jest niestety odosobniony.

A mogłoby być inaczej.

Szkoda, że nie nagradza się u nas młodzieży, która solidnie się uczy (nie mam na myśli nagród książkowych). Może dlatego w naszych szkołach przeważają uczniowie oceniani dostatecznie, którzy nie dopingowani ambicjonalnie, traktują naukę minimalistycznie. Dawniej najlepsi uczniowie byli przez szkołę uroczyście odznaczani (trwałymi odznaczeniami, które rzeczywiście wiele znaczyły). Jeżeli tacy uczniowie nie posiadali pieniędzy na dalsze studia, znajdowali mądrych protektorów (w osobach dyrektorów szkół), dostawali listy polecające, które ułatwiały im znalezienie korzystniejszej pracy. Obserwacje uczą, że dzisiaj nikogo specjalnie nie interesuje j a k o ś ć ocen na świadectwach i dyplomach.

Nasuwa się ogólniejsze pytanie. Jakim prawem marnujemy kapitał ludzkich uzdolnień, na co go rozmieniamy? Kiedy wreszcie przestaniemy popełniać kardynalne błędy w polityce zatrudnienia?

Czas najwyższy, by o zatrudnieniu na takim czy innym stanowisku pracy decydowały umiejętności poparte dokumentami (a nie szerokością pleców) i rzeczywiście wartości człowieka.

Telerekording i magnetowid

Przed 10 laty na progamy polskiej telewizji składały się 2 rodzaje audycji — nadawane „na żywo", bezpośrednio ze studia lub filmy (bądź kręcone specjalnie dla TV, bądź normalne kinowe. Audycja robiona w studio, „ginęła" z momentem wyjścia w świat, nie można jej było nadać jeszcze raz. Z pomocą przyszedł telerekording.

Na czym on polega? Emitowana audycja jest notowana na taśmie filmowej z ekranu specjalnego kineskopu o dużej poświacie. Osobno jest notowany dźwięk (na magnetofonie). Pewnym minusem telerekordingu jest konieczność dokonywania obróbki taśmy, za to plusem możliwość dokonywania montażu. Od pewnego czasu sporo pisano o ampexie, o konieczności posiadania tego aparatu. Ampex — to nazwa jednego z typów urządzeń do magnetycznego zapisu obrazu, jednego z videomagnetofonów. Wreszcie doczekaliśmy się polskiego videomagnetofonu, nazwanego magnetowidem. Opracowany został przez Centralne Naukowo-Badawcze Laboratorium Komitetu d/s Radia i TV. Program zapisywany jest na specjalnej wizyjnej taśmie magnetycznej o szerokości 2 cali. Na jednej taśmie zapisany jest i dźwięk i obraz, a także dodatkowe sygnały pomocnicze. Nagrany program może być odtworzony natychmiast, bez żadnej obróbki. Nie można jednak dokonywać zabiegów montażowych, choć przodujący w dziedzinie techniki telewizyjnej Japończycy opracowali już metodę elektronowego montażu taśmy wizyjnej. Wykorzystanie dwóch opisanych pokrótce metod utrwalania obrazów telewizyjnych jest coraz powszechniejsze w naszej TV. O ile do telerekordingu już przyzwyczailiśmy się, o tyle magnetowid jest wciąż jeszcze pewną nowością. Widzowie nie są uprzedzani o tym, że dana audycja jest odtwarzana z taśmy magnetowidu a nadawanych jest tą metodą około 30—40 odcinków programowych miesięcznie.

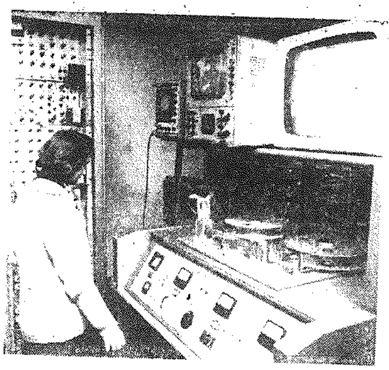

Magnetowid.

CAF — Langda

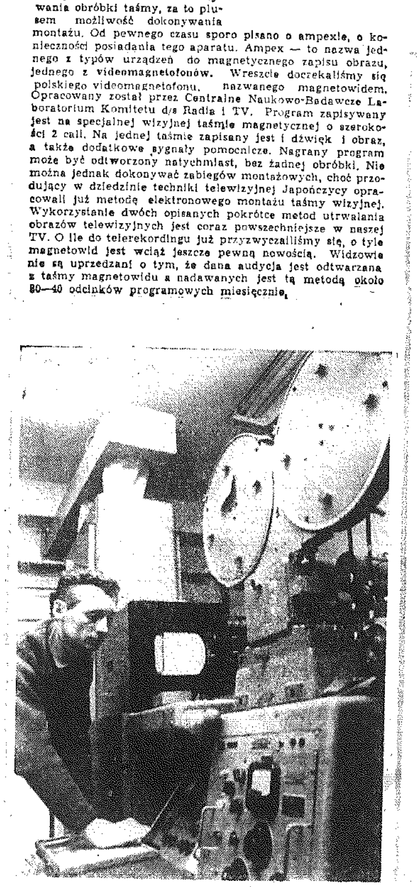

Urządzenie telerekordingowe. Widoczny jest ekran, z którego notowany jest obraz na taśmę filmową.

CAF — Langda

Pachnące pieniądze

Ostatnio w amerykańskim biurze patentowym spotkano się z ciekawym pomysłem. Chodzi o pewną metodę „perfumowania" banknotów pieniężnych. Po co? Aby móc łatwiej schwytać złodzieja w razie kradzieży pieniędzy. Produkt używany do tego „zabiegu" jest zbliżony do acetonu, jego zapach może przetrwać lata, jest on jednocześnie tak słaby, że zaledwie wyczuwalny przez ludzi, ale wystarczający dla psów policyjnych. W Atlancie już wiele banków wprowadziło ten system, a policja specjalnie szkoli psy w tym kierunku. **(ws)**

«MEIN KAMPF» HITLERA

...lekturą żołnierzy Bundeswehry

Jak podają źródła zachodnie, Bundeswehra skupia w swych szeregach 24 tys. młodszych oficerów i 10 tys. oficerów sztabowych, którzy służyli w hitlerowskim Wehrmachcie, a nawet jeszcze w Reichswehrze.

Oficerowie ci troskliwie pielęgnują stare tradycje imperialistyczne, są ściśle związani z ruchem politycznym i militarnym, spod znaku „Drang nach Osten". Ich działalność ideowo-wychowawcza prowadzona wśród żołnierzy sił zbrojnych NRF ma więc zupełnie jednoznaczny charakter. A oto klasyczny przykład tej działalności. Gazeta „Der Morgen", dokonując przeglądu książek, jakie zalecane są przez dowództwo żołnierzom Bundeswehry poinformowała, że królują tam takie pozycje jak antykomunistyczne „dzieła" opatrzone wymownymi tytułami: „Psy — chcecie żyć wiecznie?" („Hunde, wolt ihr ewig leben?") lub „Przeklęci po wsze czasy" („Verdammt in alle Ewigkeit").

W żołnierskich bibliotekach znalazły się też książki gloryfikujące zbrodniarza wojennego SS-mana Skorzennego, a także Rommla i wielu innych hitlerowskich dowódców.

Ostatnio żołnierze mogą już czytać... „Mein Kampf" Hitlera (wydanie niedawno wznowione w NRF). Dziennik podaje nawet jednostki, w których „Mein Kampf" został udostępniony żołnierzom. Są to m. in. batalion pancerny 194 w Handorf koło Muenster i Wojskowa Szkoła Uzbrojenia nr 10 w Jever.

Jak więc widać, dowództwo Bundeswehry w specyficzny sposób dba o „właściwą" strawę duchową swych żołnierzy.

Igła z nitką do lamusa

W Centralnym Laboratorium Przemysłu Odzieżowego opracowano metodę konfekcjonowania płaszczy męskich za pomocą środków sklejających. Oczekuje się, że zastosowanie techniki klejenia w produkcji odzieży pozwoli na zmechanizowanie wielu skomplikowanych czynności i przyniesie spore oszczędności.

Wprowadzenie tej techniki wyeliminuje przede wszystkim niektóre maszyny szwalnicze, wpłynie na zmniejszanie zużycia nici, a sama odzież zyska na wyglądzie estetycznym. Największe oszczędności przy zastosowaniu nowej metody uzyska się przy łączeniu poszczególnych elementów. Klejenie np. wyłogu płaszcza wyeliminuje pracochłonną operację, jaką jest pikowanie. Wprowadzenie klejonych wkładów piersiowych, wyłogów i podkolnierzy oraz krajki klejowej przyczyni się do lepszego wykończenia płaszczy.

Sprawdzianem użyteczności techniki klejenia przy konfekcjonowaniu płaszczy męskich będą wyniki badań użytkowych. Na razie ta nowa metoda przechodzi próby w Zakładach Przemysłu Odzieżowego im. dr Próchnika. Może być ona stosowana, co stwierdzono już w trakcie prób, zarówno do tkanin wełnianych, bawełnianych jak i przy tkaninach z włókna wiskozowego.

Słoniątka — bliźniaki

fenomenalne zdarzenie

Zdaniem zoologów nie spotyka się u słoni bliźniaków. Przyjęto więc z wielkim sceptycyzmem informację przyrodnika C.A. Younga, według której widział on na własne oczy małe słonie - bliźniaki. Z pewnością historię tę włożono by między bajki, gdyby Young nie poparł prawdziwości swych słów taśmą filmową nakręconą z ukrycia, a ukazującą przyjście na świat słoniąt-bliźniaków.

Ta oto pani (urocza!) prezentuje oryginalnie ozdobioną prostą suknię wizytową, której akcent dekoracyjny podkreśla przypięcie broszki na lewym rękawie.

Żołnierze spod znaku karabina, łopaty i książki

OTEKOWCY

Nie oglądamy ich na defiladach, stanowią jedną z najmłodszych formacji naszych Sił Zbrojnych, ale mimo to są rodzajem wojsk cieszącym się wyjątkową popularnością i sympatią społeczeństwa. Mowa, rzecz jasna, o żołnierzach oddziałów OT (obrony terytorialnej), zwanych także pułkami wojewódzkimi.

Poszczególne rodzaje wojsk mają swoje symbole (np. artylerzyści noszący znaczek przedstawiający dwie skrzyżowane lufy armatnie). Jeżeli w przyszłości także otekowcy otrzymają swój emblemat, to — być może — będzie on przedstawiał karabin, łopatę i książkę.

KARABIN

Ponieważ żołnierze OT są przede wszystkim mistrzami wojskowego rzemiosła w tradycyjnym słowa pojęciu. Podobnie, jak ich koledzy z oddziałów wojsk operacyjnych, uczą się sztuki celnego prowadzenia ognia, poznają zasady taktyki, szkolą się w obsłudze sprzętu wojskowego. I pod tym względem wcale nie ustępują miejsca żołnierzom pułków zmechanizowanych czy pancernych. Najlepszy dowód, że w roku 1966 podczas inspekcji wyszkolenia bojowego przeprowadzonych w pułkach i batalionach OT stacjonujących na terenie Warszawskiego Okręgu Wojskowego nie padały oceny niższe niż dobre. Dodajmy jeszcze, że bardzo wysoko oceniona została sprawność bojowa także żołnierzy kieleckiego pułku OT.

Oczywiście, są różnice między szkoleniem pancerniaków a otekowców. Są to różnice wynikające z charakteru zadań stojących przed poszczególnymi rodzajami wojsk. W razie potrzeby jednostki pancerne lub zmechanizowane będą działać na froncie zewnętrznym, czyli — jak to się zwykło mówić — na pierwszej linii. A otekowcy?

Otóż rzecz w tym, że na współczesnym polu walki zaciera się granica między frontem i zapleczem. W warunkach użycia broni masowego rażenia walka prowadzona jest również na tyłach, a więc likwidacja grup dywersyjnych nieprzyjaciela, usuwanie zniszczeń wojennych itd. Te właśnie sprawy uwzględnia program szkolenia żołnierzy otekowców.

Swego czasu w jednym z pułków OT obserwowałem ćwiczenia na szczeblu kompanii. Żołnierze nocą otrzymali zadanie: zniszczyć grupę dywersyjną nieprzyjaciela, która wylądowała w miejscowych lasach i nie dopuścić do wysadzenia w powietrze pobliskich zakładów produkcyjnych. W jakiś czas później tych samych żołnierzy spotkałem na placu budowy obiektu przemysłowego. Broń chwilowo odstawiona została na bok, w ruch poszła

ŁOPATA

Skąd się tutaj wzięli? Otóż — zgodnie z założeniem ćwiczeń — nieprzyjaciel zdołał jednak zniszczyć bardzo ważny obiekt przemysłowy, który natychmiast należy odbudować. Można było wysadzić w powietrze jakiś budynek i na jego ruinach uczyć żołnierzy odbudowy. Na taki sposób szkolenia jednak nas nie stać. To byłoby i zbyt kosztowne i bezsensowne, jeżeli tego samego można uczyć na placu budowy obiektu przemysłowego.

Oto dlaczego żołnierzy kieleckiego pułku OT w okresie szkolenia specjalistycznego można spotkać na terenie takich zakładów, jak: „Nowiny", „Iskra", czy KZWM, oto i powód, że znajdują się nawet na nowo wznoszonych osiedlach mieszkaniowych. W rezultacie pułk zamiast zniszczyć — buduje, zamiast obciążać państwową kieszeń — przysparza gospodarce województwa nowych wartości.

Ten sposób szkolenia przynosi korzyść także samym żołnierzom, którzy — niejako przy okazji — zdobywają kwalifikacje zawodowe i wracają

DO DOMU ZE ŚWIADECTWEM

ukończenia kursu zawodowego. Ci, którzy nie mogą uczęszczać na kursy, bo nie posiadają świadectw siódmej klasy, w wojsku mają okazję uzupełnić swoje wykształcenie zawodowe. A że z niej korzystają, świadczy chociażby fakt, że w roku 1966 ponad 80 proc. otekowców z oddziałów Warszawskiego OW zostało objętych szkoleniem zawodowym i dokształcaniem ogólnym.

W tym miejscu ukłon pod adresem kieleckiego pułku OT, który pod tym względem nie tylko przoduje, ale i zainicjował proces masowego szkolenia oraz dokształcania żołnierzy. Setki kieleckich otekowców ukończyło m. in. kurs chemizacji rolnictwa.

Podczas rozmowy na ten temat, dowódca pułku — płk Antoni Kuprian podkreślał: — To nie tylko nasza zasługa. Nie mielibyśmy tych rezultatów, gdyby nie pomoc, z jaką spotykamy się ze strony władz wojewódzkich i powiatowych. Jeżeli będziecie pisać o tym, to bardzo proszę: szczególnie serdeczne podziękowania przekażcie nauczycielom, którzy spieszą nam z wyjątkowo ofiarną pomocą...

Nie jest przypadkiem, że w rozmowach z oficerami kieleckiego pułku OT raz po raz powraca temat:

WSPÓŁPRACA

Otekowcy są bowiem rodzajem wojsk ściśle związanych z regionem, na terenie którego stacjonują. W życiu pułku chyba niewiele jest spraw, które można rozwiązywać bez pomocy i współpracy z władzami i społeczeństwem.

Przykładem chociażby praca wychowawcza, której poświęcone było kieleckie spotkanie dowódców kompanii z pułków i batalionów OT (patrz: informacja w „S.L." nr 33 z dnia 2.II.1966 r.). Uczestnicy spotkania przytaczali wiele dowodów świadczących o tym, że dzięki pomocy nauczycieli, aktywu społecznego i organizacji społecznych (zwłaszcza organizacji młodzieżowych) można było skuteczniej kształtować postawy młodych ludzi w mundurach.

Czy zawsze pod tym względem współpraca układa się właściwie? W kieleckim pułku OT na pytanie pada następująca odpowiedź:

Na ogół tak. W przypadku takich powiatów, jak Kielce, Skarżysko i Kazimierza Wielka można mówić o wyjątkowo życzliwym stosunku do naszych żołnierzy. Niestety, są jednak powiaty co do których możemy mieć pretensje. Bywa i tak, że żołnierze zachodzą do kolegów z ZMS i proponują im współpracę, a w odpowiedzi słyszą: „co wy nam dacie?" Na szczęście to są przypadki sporadyczne, regułą bywa, że otekowcy mogą liczyć na społeczeństwo.

Tak jak społeczeństwo może liczyć na nich.

WŁADYSŁAW MISIOŁEK

Klub miłośników piosenki
Andrzej Bychowski

Przedstawiciel trudnej sztuki aktorskiej, najlepszy chyba spośród trójki polskich parodystów (obok Jadwigi Swirtun i Bolesława Gromnickiego). Wielokrotnie występował za granicą, m. in. we Francji i USA. Pochodzi z Warszawy, mieszka w Bydgoszczy. Ma lat 30, a wygląda na 18, co bywa przyczyną zabawnych nieporozumień.

— Kiedyś w kinie, na ostatnim seansie o godz. 20.30 musiałem pokazać dowód osobisty, podejrzewano bowiem, że należę do młodzieży szkolnej.

— Czy przed zainteresowaniem się parodią śpiewał pan serio?

— Prawie że nie. W 1961 r. występowałem w bydgoskiej „Estradzie" w niezbyt ciekawym programie. Wpadłem wtedy na pomysł, aby spróbować parodii, którą lubiłem się zabawiać prywatnie. Sparodiowałem Zylską, Dankę, Fogga i Hannę Rek. Udało się i odtąd nie mogłem na estradzie robić nic innego, tylko parodie. Tego życzyła sobie publiczność i organizatorzy.

— To chyba niezupełnie zgodne z prawdą, bo np. w ub. r. w Opolu śpiewał pan piosenki serio.

— Tak, ale nie mogę śpiewania serio traktować serio. Czy dość jasno się wyraziłem?

— Jak długo pracuje pan nad poszczególnymi pozycjami repertuaru?

— Czasem pół roku, czasem jeden dzień. Zwykle w czasie premiery nowego numeru mam ogromną tremę, która nie opuszcza mnie przez szereg kolejnych przedstawień. Obecnie pracuję nad Armstrongiem i Chevalierem. Ten rodzaj aktorstwa bardzo mi odpowiada; już jako mały chłopiec chciałem być równocześnie kominiarzem, milicjantem i kierowcą.

— Zapewne szalenie trudno przeistaczać się z Violetty Villas w Aznavoura, z Łazuki w Kalinę Jędrusik. Czy polscy wykonawcy nie mają panu za złe tych parodii?

— Odwrotnie, cieszą się.

— Jakiej muzyki lubi pan słuchać?

— Melodii musichallowych, rytmów swinga oraz piosenek Sinatry i Deana Martina. Zbieram płyty z ich nagraniami.

Rozmawiała:
HALINA AŃSKA

P.S. Za tydzień spotkamy się z Mieczysławem Fogglem, a teraz dwie pozycje płytowych wytwórni „PRONIT". Marek Tarnowski kiedyś był solistą Czerwono-Czarnych; śpiewał wówczas słynną „Caledonię". Dziś znajdujemy go na płycie N-0444 w towarzystwie „Tajfunów" i „Ali-babek", z którymi nagrał piosenkę Loranza „Hallo, mister Armstrong". Miejsce „Albatrosa" zajął w Rozgłośni Gdańskiej zespół Jana Tomaszewskiego, kompozytora miłej, rytmicznej piosenki „Serwus panie Chief", którą na płycie N-0440 śpiewa Stefan Nowakowski z towarzyszeniem w/w zespołu. Poza „Chiefem" są tam jeszcze trzy utwory, ciekawie zaaranżowane na instrumenty i głos. (h)

Freres Jacques („bracia" Jacques) zwiedzają Warszawę.

Noktowizor strzelecki

Szerokie zastosowanie w naszych wojskach znalazły promienie podczerwone, stanowiące podstawowy element tzw. urządzeń noktowizyjnych, tj. umożliwiających widoczność w nocy i w ciemnościach.

W urządzenia noktowizyjne zaopatrzone są m.in. nasze czołgi, transportery opancerzane, służące do przewozu piechoty samochody. Noktowizja zastosowana została także do broni strzeleckiej, co umożliwiło prowadzenie z tej broni skutecznego ognia i obserwacji w ciemnościach na odległość kilkuset metrów.

Noktowizor strzelecki zakładany jest na karabinek „AK" kal. 7,62. Na karabinku znajduje się reflektor, który wysyła niewidzialne promienie podczerwone, oświetlające cel oraz zblokowany z nim elektronowy przetwornik przekształcający obraz z promieniowania podczerwonego w obraz widoczny dla oka. Głównym elementem tego przetwornika jest fotokatoda, w której obraz w promieniach podczerwonych zostaje zamieniony na strumień elektronów o zmiennej gęstości, skupiony następnie przez układ soczewek elektronowych i rzutowany na ekran wykonany z substancji fluorescencyjnej. Żołnierz obserwuje przez okular już obraz widzialny, który powstał na ekranie.

Noktowizor ten zasilany jest z akumulatorów noszonych na pasie. Cały komplet urządzenia jest stosunkowo lekki i posiada dużą wytrzymałość mechaniczną.

Dowcip tygodnia

MIĘDZY PRZYJACIÓŁKAMI

— Kto to jest ta pani, której się kłaniałaś?
— To nasza sąsiadka.
— A dlaczego nie oddała ci ukłonu?
— Bo ona nigdy niczego nie oddaje.

Pocztówka z Francji
(napisana w Olsztynie)
Globtroterzy

Jacques Toussaint i Jacques Lees to dwaj francuscy specjaliści, którzy przyjechali do Polski by dopilnować montażu linii impregnacji i stabilizacji kordu w budowanej obecnie w Olsztynie Fabryce Opon.

— Jaka firma francuska prowadzi roboty w fabryce olsztyńskiej?

— Jesteśmy pracownikami Alzackiej Fabryki Maszyn w Milheuse. Fabryka nasza prowadzi na terenie zakładów olsztyńskich montaż linii impregnacji i stabilizacji kordu — podstawowego materiału niezbędnego przy produkcji opon. Firma nasza zakłada tego rodzaju linie na całym niemal świecie.

— A więc panowie często pewnie wyjeżdżają z kraju do pracy za granicę?

— Tak. Montowaliśmy już podobne urządzenia na całym niemal świecie.

— Czy mogą panowie wymienić kraje, w których panowie pracowali?

— Jacques Toussaint uśmiecha się. — To byłoby trudne. Pracowaliśmy w wielu krajach, we wszystkich niemal częściach świata — Azji, Ameryce południowej, Afryce no i oczywiście Europie.

— Od jak dawna pracują panowie w swym zawodzie?

Jacques Lees, młody, szczupły człowiek, o chłopięcym wyglądzie odpowiada szybko.

— Niemal całe życie — już szesnaście lat. Mam 36 lat.

Jacques Toussaint przyznaje, że liczy sobie już czterdzieści lat, a pracuje w swym zawodzie już lat dwadzieścia.

— Kiedy panowie przyjechali do Olsztyna i jak długo potrwają prace montażowe?

— Zaczęliśmy 2 sierpnia, a zakończenie prac przewidujemy na początek kwietnia.

— A teraz proszę powiedzieć, jak się tu panowie u nas zaaklimatyzowali?

— Wręcz świetnie. Polacy są niezwykle sympatyczni i serdeczni. Zawarliśmy wiele przyjaźni i bardzo będzie nam przykro rozstać się z wami i waszym krajem. Ale to nastąpi dopiero na wiosnę.

(JK)

Opracowanie CAP

Francuscy mechanicy przy pracy na terenie fabryki w Olsztynie.

Po drugiej stronie Tatr

WIĘCEJ NOWOCZESNYCH SAMOCHODÓW

Rok 1967 uważany jest za okres zwrotny dla przemysłu motoryzacyjnego CSRS. Taśmy montażowe zakładów w Mlada Boleslav opuści w tym roku 100 tys. samochodów osobowych, a po roku 1970 produkcja ma być powiększona do 150 tys. wozów. Rozważana jest możliwość uruchomienia produkcji nowego typu samochodu, który byłby wytwarzany w ilości około 300 tys. sztuk rocznie.

Samochody „Skoda" mają od roku 1968 otrzymać silnik o większej pojemności, prócz tego przygotowywany jest sportowy motor o wyższej pojemności z dwoma gaźnikami.

WYMIANA TOWAROWA Z ZAGRANICĄ

Obroty czechosłowackiego handlu zagranicznego wzrosły w roku 1966 o około 4 proc. w stosunku do roku poprzedniego. 73 proc. obrotów CSRS przypadało na kraje socjalistyczne, a 27 proc. na kraje kapitalistyczne. Znaczne nadwyżki Czechosłowacji w handlu maszynami i urządzeniami przemysłowymi pokryły całkowicie duży deficyt, jaki wykazuje ten kraj w wymianie surowców i paliw z zagranicą. Analogicznie — deficyt w handlu artykułami rolno - spożywczymi zrównoważyła poważna przewaga eksportu nad importem towarów konsumpcyjnych pochodzenia przemysłowego.

W czechosłowackich kołach gospodarczych podkreśla się konieczność dalszego rozszerzenia między krajami socjalistycznymi handlu artykułami masowego zapotrzebowania, celem wzajemnego wzbogacenia asortymentu towarów rynkowych. Jednocześnie zwraca się uwagę na potrzebę rozwijania stosunków handlowych z krajami kapitalistycznymi, m.in. drogą odzyskania posiadanych dawniej pozycji w wymianie towarowej z niektórymi z nich; wskazuje się np., że obroty z USA, Belgią, Holandią, Szwecją, Turcją i Argentyną są obecnie niższe niż w roku 1948.

NAJWIĘKSZA ELEKTROWNIA

W bieżącym roku rozpoczyna się budowa drugiego etapu elektrowni „Wojany", która osiągnie moc około 1300 MW i stanie się największą wytwórnią energii elektrycznej w Czechosłowacji. Budowa pierwszego etapu została zakończona przed ponad dwoma miesiącami zainstalowaniem szóstego turbozespołu, dzięki czemu elektrownia zwiększyła swą moc do 600 MW. Elektrownia w Wojanach wyprodukuje w r.b. 4 razy więcej energii, niż wytwarzały przed wojną wszystkie elektrownie Słowacji.

Ogień — malarzem

Inżynier radziecki, kandydat nauk technicznych Nikołaj Grigorjewicz Korsak, spostrzegł swego czasu przypadkiem, że płomień palnika upuszczonego niechcący przez spawacza na płytę betonową wywołał zmianę jej barwy. Z szarej stała się ona zielonkawa. Zaobserwowane zjawisko nie dawało Korsakowi spokoju. Powtórzył wielokrotnie to interesujące doświadczenie i na serio zajął się jego badaniem. W ten sposób powstał oryginalny wynalazek, który stworzył możliwość taniego i łatwego barwienia ścian ceglanych, płyt perlitowych i keramzytowych oraz bloków z żelazobetonu. „Farbą" jest płomień.

Zmieniając skład chemiczny płomienia acetylenowego lub innego płomienia gazowego można barwić ściany na kolor biały, niebieski, zielony, żółty, brązowy, czarny i inne. Z równym powodzeniem można w ten sam sposób malować ściany wewnętrzne i tynk. Pod wpływem płomienia ceramiczna powierzchnia pokrywa się cienką, szklistą, bardzo wytrzymałą warstewką, która wyglądem przypomina polewę.

Dokładniejszym opracowaniem metody malowania płomieniem zajmują się w tej chwili dwa instytuty naukowe w Leningradzie: Instytut Typowego i Doświadczalnego Projektowania Budynków Użyteczności Publicznej i Mieszkalnych, oraz Instytut Malarstwa, Rzeźby i Architektury im. I. Repina.

Archiwum telewizyjne

„Museum of Modern Art" w Nowym Jorku otwiera archiwum telewizyjnej dokumentacji poświęconej współczesnym twórcom. Jak poinformował na konferencji prasowej dyrektor Museum — Rene d'Harnoncourt, pierwszy zestaw „eksponatów" obejmuje 65 portretów filmowych znanych artystów. Wśród prezentowanych portretów znajdują się portrety Marca Chagalla, Jacquesa Lipchitza, Edwarda Steichena, Henry Moore'a, Marcela Duchampa.

na łamach prasy światowej

Dziennik „IZWIESTIA" publikuje artykuł zastępcy prokuratora generalnego ZSRR II. Żogina. Omawia w nim autor problem dyscypliny pracy, przy czym traktuje go dwustronnie. Z jednej strony występuje przeciw nieróbstwu, a właszcza pijaństwu. **Zaleca szersze stosowanie już istniejących środków.**

„Częstokroć odnosimy się pobłażliwie do pijaków — pisze Żogin. — **Taka postawa jest z gruntu błędna. Przecież człowiek który w stanie nietrzeźwym zjawia się w pracy, brutalnie łamie dyscyplinę."**

Zaleca więc m. in. częściowe ubezwłasnowolnienie pijaka, tj. na mocy wyroku sądowego pozbawienie go prawa do pobierania bez zgody kuratora zarobków oraz innych dochodów, a także dysponowanie swym mieniem. Ten ostry środek, jak stwierdza Zogin, w wielu wypadkach odnosi dobry skutek.

Oprócz tego **rodzaju ostrych sankcji dyscyplinarnych** należy również stosować **środki wychowawcze.**

Omawiając drugi aspekt dyscypliny pracy Żogin zwraca uwagę na przestrzeganie przez kierownictwo zakładów pracy umów zbiorowych. Pisze więc, **że np. niesłuszne zwolnienie z pracy prowadzi do zatargów i wywołuje nieraz stan wrzenia w całych załogach. Zwolniony niesłusznie pracownik „inaczej już odnosi się do dyrektora przedsiębiorstwa, który staje się w jego oczach uosobieniem niesprawiedliwości".**

Wysuwa więc postulat, aby wobec pracowników administracji pochopnie szafujących zwolnieniami, z naruszeniem ustawodawstwa pracy — obciążyć kosztami wypłacenia rekompensaty za przymusową bezczynność pracownika. Nie państwo powinno pokrywać te koszta, ale właśnie ten, który dokonał niezgodnego z zasadami zwolnienia.

Agencja „REUTERA" **informuje, że Fidel Castro** w telewizyjnym przemówieniu do robotników stalowni hawańskich oświadczył, że mimo kampanii przeciw biurokracji ta ostatnia **„podjęła ofensywę, przeszła do całkowitego kontrataku".**

Jak pisze Reuter **powołując się na kubański dziennik** GRANMA na obszarze Wielkiej Hawany zanotowano 16 tysięcy przypadków pogwałcenia polityki zatrudnienia. W wielu wypadkach ilość urzędników wzrosła w stosunku do okresu sprzed rewolucji. W niektórych fabrykach jest teraz po 25 urzędników wobec dawnych 3—4. Fidel Castro krytycznie oceniając te tendencje **nakreślił plany** większej redukcji personelu ministerstw.

„KOMSOMOLSKAJA PRAWDA" **w artykule prof. S.** Lisiczkina podejmuje temat: **„Czy istnieje w nauce problem wieku?"** Autor stwierdza, **że przeciętna wieku osób z tytułem kandydata i doktora nauk jest zbyt wysoka. Po drugie zwraca uwagę na fakt, że wprowadzono przepisy o prekluzyjnym wieku dla naukowców na kierowniczych stanowiskach i przepisów tych przestrzega się zbyt rygorystycznie.**

Obecnie, zdaniem **autora osoby z tytułem doktora mające poniżej lat 30 można w ZSRR policzyć na palcach. To jeszcze według opinii profesora nie jest zaskakujące. Ale trudno pogodzić się z faktem, że w kraju mającym około 25 proc. naukowców świata jest zaledwie 3 proc. doktorów nauk w wieku powyżej 40 lat.**

Autor daleki jest od twierdzenia, że tylko młodych cechuje śmiałość poszukiwań, że tylko w młodym wieku osiąga się największe sukcesy twórcze. Zwraca **jednak uwagę, że historia nauki dowodzi, że** zgodnie **z prawami fizjologii ogólnie biorąc najbardziej** płodny **pod względem twórczym wiek przypada na lata 30—50.**

Z drugiej strony Lisiczkin krytykuje decyzję Akademii Nauk ZSRR, według której uczony po skończeniu 55 lat nie może zostać członkiem — korespondentem Akademii.

„Trudno doszukać się tu jakiegoś logicznego uzasadnienia — pisze profesor — jest to typowo arbitralna i woluntarystyczna decyzja".

Ogólnie rzecz biorąc Lisiczkin postuluje bardziej elastyczne podejście do tych zagadnień.

„SOWIETSKAJA ROSSIJA" w artykule „Próba generalna" omawia przewidywany na 23 marca br. próbny spis ludności w ZSRR oraz zasady spisu, który przeprowadzony będzie w styczniu 1969 r.

W tym spisie zastosowanych będzie wiele nowych pytań. Po raz pierwszy będą więc szczegółowe pytania w sprawie warunków mieszkaniowych. M. in. do kogo należy dom; jaki to typ mieszkania (samodzielne, wspólne, bursa, tymczasowe, suterena?). Dalej będą rubryki dotyczące wyposażenia mieszkań (elektryczność, wodociąg, kanalizacja, gaz, łazienka, c.o., kuchnie itp.). Następnie wielkość mieszkania, powierzchnia, ilość pokoi itd.

Dane te, jak podkreśla gazeta, pozwolą „z większym powodzeniem rozwiązywać złożone zagadnienia rozwoju ekonomiki, gospodarki komunalnej, budownictwa mieszkaniowego oraz lepszego zaspokajania potrzeb obywateli radzieckich."

ELWIN

Polacy za granicą

POMNIK BAJOŃCZYKÓW POD LA TARGETTE

Pomnikowi Bajończyków w La Targette grozi ruina. Organizacje polonijne we Francji ogłosiły apel wzywając do ochrony pomnika. Władze francuskie zgodziły się roztoczyć opiekę nad pomnikiem, pod warunkiem stworzenia wokół niego cmentarza żołnierzy polskich, poległych w ostatniej wojnie na terenie Francji.

Pomnik Bajończyków został swego czasu wystawiony ofiarnością Polonii dla uczczenia poległych żołnierzy polskiego Legionu Bajończyków, który walczył u boku armii francuskiej w latach I wojny światowej.

DNI FRANCUSKO-POLSKIEJ PRZYJAŹNI W HAUDAIN

W m. Haudain (departament Pas de Calais), którego znaczny procent mieszkańców stanowi robotnicza ludność polonijna, odbyły się „Dni przyjaźni francusko - polskiej" zorganizowane przez miejscowy Komitet Stow. „France-Pologne". W tych dniach odbyło się otwarcie wystawy polskiego plakatu i wystawy polskiej architektury. W imprezach wziął udział konsul generalny PRL w Lille p. Tadeusz Wegner i wicekonsul p. Stanisław Topa. Wicekonsul Topa w imieniu władz polskich wręczył kilku działaczom odznaki Grunwaldu i Tysiąclecia.

POLSKIE ZWIĄZKI AKADEMIKÓW

W kilku amerykańskich miastach uniwersyteckich istnieją organizacje studiującej młodzieży polonijnej — Polskie Związki Akademików. Rozwijają one ruchliwą działalność społeczną i kulturalną. Tak np. w Detroit P.Z.A. posiada własny lokal oraz swój periodyk pt. „Na pięterku". Detroicki związek prowadzi kursy języków polskiego i angielskiego, organizuje konkursy (również dla uczniów szkół średnich) na tematy związane z Polską, odczyty wybitnych pisarzy i naukowców z Polski i USA, wystawy plastyczne, przychodzi z pomocą zespołom artystycznym z Polski i polonijnym. P.Z.A. administruje też funduszem stypendialnym oraz organizuje wycieczki, imprezy towarzyskie itp.

P.Z.A. w Nowym Jorku organizuje liczne imprezy w lokalu Fundacji Kościuszkowskiej. Statut P.Z.A. w N. Jorku wymieniając zadania tej organizacji szczególnie podkreśla propagowanie i krzewienie wiedzy o Polsce w środowiskach młodzieży amerykańskiej, utrwalanie osiągnięć kulturalnych Polonii w USA i umacnianie więzi wśród polskiej młodzieży akademickiej.

HUMOR

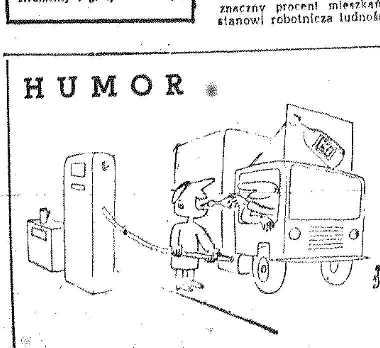

Rys. Zb. Jujka

Świat idzie naprzód

JAPOŃSKA MASZYNA MÓWIĄCA

Najnowocześniejsza w świecie maszyna mówiąca znajduje się w japońskim rządowym Laboratorium Elektrotechnicznym na przedmieściu Tokio.

Maszyna ta, sterowany cyfrowo syntezator mowy, może już mówić po japońsku z biegłością pierwszoklasisty i nawet opowiada bajki. Obecnie zespół konstruktorów, kierowany przez Ei Ichi Matsui zaczął uczyć **maszynę angielskiego i spodziewa się, że do połowy 1968 r. będzie rozporządzał syntezatorem dwujęzycznym. Podobnie jak w innych laboratoriach cybernetycznych, celem ostatecznym jest stworzenie maszyny, która przekazywałaby głosem informacje z komputerów.**

W skład syntezatora wchodzi elektroniczna maszyna analogowa, która naśladuje zmiany zachodzące w naszej jamie ustnej podczas mówienia, i moduluje dźwięki, powstające elektronicznie. Maszyna **analogowa steruje** taśmą sporządzoną przy pomocy cyfrówki IBM 7090. Opracowanie taśmy jest drogie: minuta mówienia kosztuje około 14 dolarów, w przybliżeniu tyle, ile płaci się za minutę występu najwybitniejszym artystom. Jednakże Matsui sądzi, że po ulepszeniu syntezatora cena gotowej taśmy znacznie spadnie.

CYFRÓWKA W MOSKIEWSKIM DOMU TOWAROWYM

W największym radzieckim domu towarowym, moskiewskim GUM-ie, zaczęto instalować elektroniczną maszynę cyfrową „Mińsk-22". Pierwszy w ZSRR ośrodek obliczeniowy w przedsiębiorstwie handlowym będzie przetwarzał informacje o przebiegu sprzedaży i odpowiadał na pytania handlowców, fabryk i organów planowania.

Mieszkańcy Moskwy i przyjezdni dokonują w GUM-ie przeszło 200 tysięcy zakupów dziennie. Pracownicy domu towarowego muszą dotychczas sporządzać każdego wieczoru setki sprawozdań, informujących jakie towary sprzedano, ile pozostało, i co trzeba zamówić. „Mińsk-22" weźmie to wszystko na siebie. Od cyfrówki można będzie w każdej chwili dowiedzieć się, jaki jest stan zapasów w magazynach i na półkach GUM-u.

MINIATUROWY NADAJNIK POLICYJNY

Zamordowanie dwóch policjantów i dozorcy nocnego na przedmieściu Sztokholmu w styczniu br. może przyspieszyć produkcję miniaturowego nadajnika radiowego, który opracowano **w firmie Svenska Radio AB.**

Do strzelaniny doszło niecałe 500 m od komisariatu policji, jednakże ślady walki odkryto dopiero po kilku godzinach. Policja sztokholmska sądzi, że gdyby zamordowani utrzymywali łączność radiową z komisariatem albo z wozem patrolowym, zabójców — wciąż nie ujętych — schwytanoby bardzo szybko.

W rezultacie policja szwedzka zaczęła wypróbowywać dwa prototypowe **nadajniki S. R. AB,** wykonane na obwodach warstewkowych. Każdy aparacik ma rozmiary 38x12x12 milimetrów. **Zależnie od mocy (20 i 100 miliwatów) pozwalają one** nadać sygnał **alarmowy, odbieralny w** promieniu do **2400 m na otwartej przestrzeni i 450 m pośród zabudowań miejskich.**

ZDALNE CZUWANIE NAD CHORYM W KARETKACH POGOTOWIA

We Francji, tak jak w innych krajach, wiele ciężko rannych ofiar katastrof umiera w drodze do szpitala, gdyż personel karetki pogotowia nie wie, jakie zabiegi należy zastosować choremu. Ponieważ nie sposób jest zapewnić obecność specjalisty w każdej karetce, francuska firma Electronique Marcel Dessault wymyśliła środek zastępczy: aparaturę, która bada stan zdrowia chorego, przekazuje informacje do szpitala nadajnikiem mikrofalowym i odbiera instrukcje, jakie lekarz w szpitalu chce przekazać dyżurnemu w karetce. System ten pozwala szpitalowi porozumiewać się równocześnie z 8 karetkami w promieniu do 64 kilometrów. Aparatura może rejestrować tętno, częstość oddechu, ciśnienie krwi i przekazywać elektrokardiogramy.

Aparaturę firmy EMD zainstalowano już w karetkach pogotowia i wozach ratowniczych straży pożarnej w Tuluzie.

GIGANTYCZNA PRZETWÓRNIA INFORMACJI METEOROLOGICZNYCH

W Związku Radzieckim stworzono system elektroniczny, który pozwala przetwarzać na dobę około miliarda jednostek informacji otrzymywanych z satelitów meteorologicznych.

Prof. J. K. Fiedorow zakomunikował na dorocznej sesji plenarnej AN ZSRR, że system ten opracowali naukowcy Służby Hydrologiczno - Meteorologicznej.

Uczony **powiedział, że radziecka** służba pogody korzysta również z radiolokatorów i samolotów. Aparaty radiolokacyjne pomagają określić ilość opadów, a samoloty z aparaturą naukową pozwalają stwierdzić, ile wody spłynie w danym rejonie i o danej porze roku z topniejących lodowców.

Głowy polskie (I)

JAN ŚNIADECKI

Gdy Jan Śniadecki — jeden z pierwszych w Europie historyków nauk ścisłych, rozpoczął swoją karierę naukową, napisano z tej dziedziny zaledwie kilka prac: historię matematyki Montucla i historię astronomii Bailly'ego.

W pracy tej Bailly skrytykował Kopernika, że nie wniósł do swych prac nic nowego a opiera się na badaniach poprzedników. Zarzucał mu też brak oryginalności.

„Warszawskie Towarzystwo Przyjaciół Nauk" nie godziło się z tą krzywdzącą oceną dorobku Kopernika w pierwszym podręczniku historii astronomii. Rozpisano konkurs na pracę o autorze „De revolutionibus...". Do podjęcia tego tematu był doskonale przygotowany Jan Śniadecki. Otrzymał też za tę pracę nagrodę Towarzystwa. Tłumaczono ją na język włoski, francuski i angielski.

Śniadecki udowodnił, że Kopernik był jednym z pierwszych uczonych sprawdzających hipotezy naukowe na faktach. Omawiając jego zasługi pisze, że „po Koperniku pozostał tylko jeden krok do zrobienia, który uczynił nieśmiertelnym Newtona. Odkrycia Kopernika poparte zostały dokładniejszymi obserwacjami Tycho de Brahe'a, a na tych podstawach budowali Galileusz, Kepler i Newton. Newton do myśli Kopernika o ciężkości przydał jeszcze to, że ta siła jest powszechną przyczyną wszystkich biegów w planetach, a przystosowawszy do niej prawa Keplera, odkrycia Galileusza i głoszone już przez Huygensa prawdy o sile odpychającej, wydobył z nich prawa atrakcji i stworzył nową naukę: astronomię fizyczną. Cały dalszy rozwój astronomii snuł się i wywinął z nauki Kopernika".

Straszewski *) w swojej rozprawie o Śniadeckim pisze, że „Kopernik odkrył i zrozumiał układ świata słonecznego, a Kopernika odkrył i zrozumiał Śniadecki".

W 1783 wydał swoje pierwsze większe dwutomowe dzieło naukowe pt. „Rachunku algebraicznego teorya przystosowania do linii krzywych". Był to zbiór jego wykładów wygłoszonych po objęciu przez niego katedry nauk matematycznych. Również nowością było prowadzenie przez Śniadeckiego wykładów matematyki po polsku, wbrew oporom starszych profesorów wykładających je po łacinie.

W 34 lata później w 1817 r. ukazała się drukiem jego druga praca matematyczna pt. „Trygonometria kulista".

„Dzieło to — mówi Straszewski — stawia Śniadeckiego w rzędzie tych uczonych matematyków, którzy pierwsi zasady i metody algebraicznej analizy w całym zakresie nauk matematycznych z największą prowadzili ścisłością".

Korzystając się na uczonych francuskich, Śniadeckiemu powiodła się w Krakowie pierwsza próba z balonem. Wyniki jej ogłosił [illegible]. Dzięki jego wymianie korespondencji z uczonymi francuskimi, nawiązano stały kontakt z krakowskim ośrodkiem naukowym, Szkołą Główną Krakowską i Kolegium Królewskim w [illegible].

Dzięki jego dużym wysiłkom otwarto Obserwatorium Astronomiczne w Krakowie (na wzorach Paryża i Londynu). Pozostawał w kontaktach naukowych z najwybitniejszymi uczonymi w Europie na przełomie XVIII i XIX wieku. D'Alembertowi odmówił objęcia stanowiska astronoma w Królewskim Obserwatorium Astronomicznym w Madrycie.

Dzięki zabiegom Kołłątaja, utworzono dla niego pierwszą w Polsce katedrę algebry. W 1803 r. [illegible] się w Warszawie podręcznik geografii fizycznej. Spod jego pióra wyszły pierwsze polskie podręczniki uniwersyteckie nauk ścisłych. Był pierwszym [illegible] — korespondentem [illegible] instytutów naukowych z dziedziny nauk [illegible], „[illegible]", która tyle zrobiła przysługi naukom i sztukom, stanie [illegible] ludzkiego na [illegible] wszystkich rozumowa[illegible]".

Był matematykiem, astronomem, geografem, literatem i filozofem. Żywot zakończył w 1830 r. w Jaszunach pod Wilnem.

*) M. Straszewski — „Jan Śniadecki i jego stanowisko w dziejach oświaty i filozofii w Polsce", Kraków 1875 r.

Oprac. O. WYSZOMIRSKA

ŚMIERĆ PREZYDENTA

Prezydent John Kennedy i jego żona Jacqueline na śniadaniu w Fort Worth, 22 listopada 1963 r. — w dniu zamachu.

Kolejny (szósty) odcinek książki Manchestera jest pełen mglistych oskarżeń, ledwo zaadresowanych. Nietrudno jednak czytelnikowi doszukać się adresata. Jest nim Johnson i jego „obóz". Oświadczenie, jakie przed kilkoma dniami złożył Manchester dla telewizji amerykańskiej, zawiera wiele komplementujących sformułowań pod adresem obecnego prezydenta wraz z zapewnieniem, że autor inkryminowanego tekstu zawsze wysoko cenił i ceni Johnsona. Niewiele ma wspólnego z owym szczególnym klimatem, jaki panuje w książce. Może Robert Kennedy zatroskany nieprzychylną reakcją na tendencje zawarte w książce Manchestera oświadczył, że on, Kennedy, będzie w następnych wyborach popierał Johnsona, może również autor książki dystansować się od treści w niej zawartych. Klimat książki powstał z mieszaniny odpowiednio spreparowanej informacji i własnych lub zaangażowanych osobistych interesów. To oświadczenie potwierdza powszechne nieomal panujące przekonanie, że Manchester, gdy ją pisał, zamierzał uzyskać inne cele. Uzyskanie niespodziewanych rezultatów w postaci ostrej krytyki było już efektem najzupełniej niezamierzonym.

I nie grafomański miejscami charakter książki jest przyczyną jej krytyki. Sądzę, że surowy sąd o niej nie został spowodowany niechętnym stosunkiem do Johnsona i jego zwolenników, nie wywołały go również ckliwo-sentymentalne opisy zachowania się i postawy pani Kennedy. Główne źródło niechęci tkwi w podjęciu przez Manchestera beznadziejnej próby obrony wszystkich tez zawartych w raporcie komisji Warrena. Przez to również zmalała jej wartość propagandowa dla rodziny Kennedych — stąd też tyle hałasu właściwie o nic.

* * *

W niespełna trzy godziny po zamachu można było już stwierdzić powstawanie nowej ery i stylu rządów prezydenckich w Stanach Zjednoczonych. Autor daje do zrozumienia, że nowy prezydent i jego ludzie na każdym kroku popełniali drobne być może, ale charakterystyczne nietakty. Oto pani Kennedy wchodząc do zajmowanej przed zamachem i do jej prywatnego użytku przeznaczonej kabiny w samolocie spostrzegła leżącego na kanapie Lyndona Johnsona, który w tej pozycji dyktował swej sekretarce jakiś tekst. Opuściła więc kabinę i poszła do tyłu samolotu, gdzie była trumna ze zwłokami prezydenta.

Autor pisze dalej, że przygotowany bankiet z wiadomych przyczyn się nie odbył. Johnson czując głód zamówił jakąś zupę i błyskawicznie ją spożył. Nie sądzę, ażeby ta wzmianka miała zjednać Johnsonowi sympatię biorąc pod uwagę fakt, że o kilka kroków od jego kabiny — znajdowała się trumna prezydenta Kennedy'ego.

Autor zwracał w poprzednim odcinku uwagę na wymowne milczenie Roberta Kennedy'ego w czasie rozmowy telefonicznej z Johnsonem, który mu zakomunikował, że ludzie z otoczenia (Johnsona) uważali, że zaprzysiężenie go jako prezydenta Stanów Zjednoczonych powinno odbyć się natychmiast, to znaczy w Dallas.

W obecnym odcinku wraca do tej sprawy pisząc, że Johnson chcąc przełamać wrogość, jaka wytworzyła się w stosunku do niego wśród zwolenników Kennedy'ego znajdujących się w samolocie oświadczył, że jego zaprzysiężenie odbędzie się na skutek takiej sugestii wysuniętej właśnie przez Roberta Kennedy'ego.

Wiemy już, że któryś z tych dwóch państwowych dostojników nie mówi całej prawdy. Obyczajem sędziów na meczach bokserskich autor, wskazując raczej na Johnsona, sugeruje nam, że to właśnie jego zawodzi pamięć o tamtych wydarzeniach.

W tych rozważaniach chodzi o wywołanie wrażenia, że Johnson bardzo się spieszył do objęcia pełni prezydenckiej władzy. Wątpię, czy taki pośpiech przyczynić może komukolwiek sympatii. Ale może w Ameryce...

A więc wracajmy do samolotu. Johnson oświadczył: „Oczekuję tylko na sędziego, którym jest pani Sarah Hughes, moja dobra znajoma". I dodał: „Ta pani (sędzia) mianowana została przez Kennedy'ego."

Trumna ze zwłokami znajdowała się w tylnej części samolotu. Autor pisze, że tam właśnie zgromadzili się zwolennicy Kennedy'ego. Zresztą pani Kennedy zwróciła się z prośbą do „urzędującego" rzecznika prasowego prezydenta Kennedy'ego Kilduffa z prośbą o złożenie dziennikarzom po przylocie do Waszyngtonu oświadczenia mniej więcej następującej treści: „Jacqueline Kennedy przez cały czas lotu przebywała przy trumnie męża", co w odniesieniu do całej atmosfery, jaka panowała w samolocie miało znaczyć, że nie zadawała się z Johnsonem ani z nikim spośród jego zwolenników.

W końcu przybyła pani Sarah Hughes. Było trochę kłopotów ze znalezieniem biblii i nieufne spojrzenie tej pani na „katolickie" pochodzenie biblii (prywatnej własności prez. Kennedy'ego) i można było zacząć przysięgę (przedstawienie — jak ironicznie pisze Manchester). Ale jeszcze przedtem Johnson wykazał wiele troski o odpowiednio pełne przekazanie potomności fotograficznego dokumentu tej uroczystości. Na marginesie „fotograficznych" zabiegów Johnsona dowiedzieliśmy się, że bardzo mu zależało na tym, ażeby uporczywie siedząca przy trumnie pani Kennedy wzięła udział w uroczystości przysięgi. Lecz ona właśnie zdając sobie sprawę z politycznego znaczenia swej obecności sama tam poszła. Po drodze spotkała ją kolejna przykrość, spowodowana przez kogoś z otoczenia Johnsona. Oto na łóżku w kabinie do niej należącej (mimo, że ją demonstracyjnie opuściła) zauważyła rozłożoną swoją białą sukienkę oraz pantofle — co miało znaczyć, że na uroczystość przysięgi winna przyjść przebrana. Odczuła to jako przykry nietakt i postanowiła wziąć udział w uroczystości zaprzysiężenia Johnsona w sukience, którą miała na sobie, mimo, że sukienka ta była splamiona krwią męża.

W chwili przysięgi zwolennicy prezydenta (a chyba będzie ściślej — rodziny Kennedych) — wycofali się do tyłu samolotu, nie chcąc być widocznymi na „historycznych" zdjęciach. Pani Kennedy (autor stara się nas przekonać o jej mądrości politycznej) podeszła do Johnsona i towarzyszyła mu w czasie składania przysięgi w pełnej świadomości, że robi to dla „zachowania symbolu władzy i zachowania przynajmniej pozorów narodowej godności". Bezpośrednio po uroczystości zaprzysiężenia powróciła do trumny męża, i jak pisze autor, po raz pierwszy rozpłakała się.

Relacjonując bieg myśli zwolenników Kennedy'ego — Manchester czyni to w ten sposób, że czytelnik odnosi wrażenie istnienia zadawnionej wrogości czy niechęci do Johnsona, która to niechęć obecnie manifestowała się spontanicznym tworzeniem anty-johnsonowskiego „obozu" w samolotowym mikroświecie. Oświadczenie Kilduffa, że była to najgorsza podróż jego życia — znalazło się w „Sternie" jako tytuł strony. Natomiast zakończenie tej podróży było bardzo nieprzyjemne dla Johnsona. Oto co jego sekretarka zanotowała: „Johnson powiedział, że gdy samolot przybył na miejsce, rodzina Kennedych wcale się o niego nie zatroszczyła. Wynieśli trumnę, włożyli ją do auta, zabrali panią Kennedy i odjechali". Nikt nie zwrócił na niego najmniejszej uwagi — notowała sekretarka — ani nie okazał czci należnej prezydentowi Stanów Zjednoczonych.

Opracował: S. B.

(Kultura z 26.II.)

Zapowiadając druk następnego odcinka „Stern" podał kilka tytułów, określających bliżej jego treść, z których można się zorientować, że odcinek ten będzie jeszcze bardziej plotkarsko - impresyjny niż obecny. Dlatego też drukować będziemy w przyszłości tylko te fragmenty, które zawierają fakty lub godną do odnotowania ich interpretację.

Spojrzenie wstecz

Przed 35 laty:

PODNIESIENIE BANDERY NA „ŻBIKU"

W dniu 20 lutego 1932 roku nastąpiło podniesienie polskiej bandery wojennej na trzecim okręcie podwodnym z serii jednostek typu „drapieżników", zamówionych przez Polskę w stoczniach francuskich. „Żbik" został wybudowany przez Chantiers Navals Français w Blainville koło Caen (gdzie również powstały nasze dwa pierwsze kontrtorpedowce „Wicher" i „Burza"). Pierwszym dowódcą okrętu został kpt. mar. Aleksander Mohuczy, późniejszy dowódca Dyonu Okrętów Podwodnych.

Przed 30 laty:

„NOWA" STOCZNIA GDYŃSKA

Istniejąca od końca 1927 roku Stocznia Gdyńska S. A., której głównym udziałowcem stała się z biegiem czasu The International Shipbuilding and Engineering Co. Ltd., w ówczesnym Wolnym Mieście Gdańsku, doprowadzona została na skraj bankructwa i postawiona w stan likwidacji. Likwidacja ta została jednak na walnym zgromadzeniu uchylona, a większość udziałów przejęta przez „Wspólnotę Interesów". W dniu 23 lutego 1937 roku odbyło się pierwsze zebranie, na którym powołano radę i zarząd „nowej" Stoczni Gdyńskiej. Żywot jej przerwał wkrótce wybuch wojny.

Przed 20 laty:

POWRÓT „LECHISTANU"

Po blisko siedem i pół roku trwającej nieobecności powrócił do swego portu macierzystego, Gdyni, motorowiec „Lechistan" — jeden z dwu bliźniaczych statków (drugi — „Lewant"), które przed wojną kursowały na tzw. linii lewantyńskiej, z Gdyni do śródziemnomorskich portów Bliskiego Wschodu. Wybuch wojny zastał statek w drodze powrotnej do kraju (przerwanej potem w Gibraltarze) m. in. z ładunkiem palestyńskich pomarańcz. Potem „Lechistan" brał udział w ewakuacji polskich uchodźców z portów południowo-wschodniej Europy do Marsylii w czerwcu 1940, w ewakuacji żołnierzy polskich z Francji do Anglii, a później pływał w konwojach. Po wojnie przez jakiś czas był jeszcze podporządkowany międzyalianckiej organizacji żeglugowej UMA. Wkrótce wejdzie do służby nowy polski statek tej nazwy.

RAY LASUYE

Tłumaczyła: WANDA WĄSOWSKA

40

— Dzień dobry, panie O'Neil — ironicznie rzekła Molly. — Miło mi widzieć pana!

Na pierwszy rzut oka wydawała się drobniejsza i szczuplejsza, niż była. W rzeczywistości była średniego wzrostu, harmonijnie zbudowana, a kształty jej miały nader powabne zaokrąglenia, co nie uszło uwagi Gene'a. Biała sukienka z krótkimi rękawami uwydatniała śniadość jej cery. Miała duże, czarne oczy, włosy z odcieniem mahoniowym i ładnie wykrojone, mocno umalowane usta. Ale nawet gdy się uśmiechała, wyraz jej twarzy pozostawał chłodny.

Przyjemna dziewczyna — pomyślał Gene. — Ale dwie na jednego nieszczęsnego starca, to stanowczo za dużo. Trzeba mieć oczy dobrze otwarte, aby nie dopuścić do jakiegoś niepotrzebnego zamieszania.

— Ładna okolica — zaczął rozmowę Gene. — Może tylko nieco zbyt monotonna i pusta, jak na mój gust. A jak pani uważa?

— Że dobrze się tu czują ludzie, lubiący samotne medytacje i lekturę.

— O, czyżby pani lubiła samotne medytacje?

— A cóż mi pozostaje? — zapytała agresywnym tonem. — Ćwiczyć w parku gimnastykę akrobatyczną czy też studiować języki wschodnie?

Genowi nie podobała się jej pewność siebie. Spojrzał na nią lekceważąco.

— A propos lektury — rzekł — jakie pisma czytuje pani pracodawca?

— Tylko dwa: Biuletyn Finansowy i „Gazette de Floride".

— To świetnie. Gdyby przypadkiem trafiło tu jakieś codzienne pismo z Północy, niech je pani skonfiskuje. Nigdy nie wiadomo, jakie kaczki dziennikarskie może zawierać.

— Na przykład wiadomość o Dorze Ternier? — zapytała zimno. — Albo o Charlesie Wright?

Tym razem Gene uznał, że należy dziewczę utemperować.

— Posłuchaj, mała! — rzekł cicho i stanowczo. — Ze mną nie będziesz się zgrywać. Wyniosły ton zostaw dla innych, na mnie to nie robi wrażenia. Poza tym nie radzę ci zapominać, że ja wiem, kim byłaś,

41

nim przyjechałaś tu, aby się wygrzewać w słońcu Południa. Max ulokował cię tu, abyś się zajęła starym. Nie udało ci się to. Dziewczyna, którą przywieźliśmy dziś, ma być nową przynętą, choć w zupełnie innej postaci. Nie pociągnęła go twoja uroda, to spróbujemy z innej beczki: zagramy na uczuciach ojcowskich. Rezultat musi być ten sam: worek forsy do podziału. Graj dalej swoją rolę i nie rób z siebie idiotki. Zauważyłem twoje złośliwe spojrzenie rzucone „Dorze" i to mi się nie podobało. Wszyscy jedziemy na jednym wózku i nieporozumienia między nami są niebezpieczne. Najważniejsze jest to, aby Holridge uznał i adoptował swoją kochaną córkę. Resztę biorę na siebie. A potem każdy dostanie, co mu się należy i cześć! Tyle nas widzieli! Jasne?

— Nie mam nic do gadania z tobą, tylko z Maxem — rzekła sucho. — Chyba on jest szefem, no nie?

— Zgadza się, ale on będzie o wszystkim poinformowany, a w naszym zespole ludzie uparci nie są dobrze widziani.

Zmarszczyła brwi z wyrazem niezadowolenia i gniewu, ale za chwilę rzekła już zupełnie innym tonem, pełnym raczej znużenia, niż złości:

— Już piąty miesiąc siedzę w tej zapadłej dziurze. Nawet nie możesz sobie wyobrazić, jak urocze są tu na przykład niedziele. Nabożeństwo w kościele rano i wieczorem, a w ciągu dnia odwiedzenie cmentarza, aby nie robić zawodu staremu, który uważa, że wszyscy muszą czcić i błogosławić pamięć jego bohaterskiego syna. Nie widzi się tu nikogo podobnego do ludzi! Po prostu pustynia — ani teatru, ani kina, ani nawet radia! I pomyśleć tylko, że są kobiety, które w tej chwili mówią o wieczorze, na który je zaproszono, o strojach i biżuterii, o swoich przyjaciołach! A ja? Jak ja spędzam tu wieczory? O dziewiątej jestem w łóżku. Nie mogę myśleć o niczym innym, jak tylko o tym, aby stąd jak najprędzej wiać.

— Jeśli o to chodzi, laleczko — rzekł Gene — to już niedługo. Pracuj razem z Dorą, staraj się przekonać starego, że powinien nie zwlekać z adoptowa-

42

niem swej córki. Jak już to będzie załatwione, to potem wszystko pójdzie szybko. W ciągu paru tygodni Holridge może przecież zachorować. Na przykład dostać ataku serca, ale takiego, z którego już się nie wychodzi. Kapujesz?

Gene rozejrzał się wokoło, aby się upewnić, że nikogo w pobliżu nie ma, a potem podniósł głowę Molly i pocałował ją w usta z czułością, której by się nigdy po nim nie spodziewała. Przyjęła to obojętnie — bez gniewu, ale i bez radości.

— Wiem, czego ci brakuje — szepnął jej na ucho Gene. — Rzeczywiście, to nie jest odpowiednie miejsce dla takiego rozkosznego dziecka, jak ty!

— A jak ta dziewczyna nazywa się naprawdę? — spytała Molly.

— Nancy. Ale uważaj, żebyś się do niej tak nie odezwała przy jej „ojcu".

— Nie ma obawy. To ty ją wynalazłeś?

— Nie, Max. Udało mu się. Jest nawet troszeczkę podobna do prawdziwej Dory, a co najważniejsze — mówi po francusku.

Molly chwilę milczała, jak gdyby wahając się, a potem patrząc badawczo w oczy Genowi, zapytała:

— Czy Max nie prosił cię, abyś mi coś powtórzył?

Gene za dobrze znał kobiety, aby nie zrozumieć, że Molly z drżeniem serca oczekuje jego odpowiedzi. Ha! Nie ona pierwsza i nie ostatnia zaufała obietnicom pięknego Maxa! Nie, to nie był odpowiedni moment do rozczarowywania tej małej.

— Oczywiście, że prosił — odrzekł z przekonaniem — ale nie zdążyłem jeszcze tego zrobić. „Niech Molly zdobędzie się na jeszcze trochę cierpliwości" — powiedział mi — „i niech wierzy, że wkrótce nastaną dla nas znowu dobre czasy".

Na schodach słychać było kroki wracających do salonu pana Holridge'a i jego córki. Gdy weszli, Molly opowiadała Genowi o tym, jak polubiła ten cichy zakątek Florydy.

(c. d. n.)

Tygodniowy program TV

27 LUTEGO PONIEDZIAŁEK

[illegible] Program dnia 16.55 Wiadomości Dziennika TV 17.00 Film z cyklu „Zaczarowany ołówek" 17.10 [illegible] i zwyczaje znaczka pocztowego" 17.30 „Bryza" — magazyn morski 17.55 „Spacerkiem po kinach" 18.25 „Wypadek" — reportaż z Gdańska 18.40 Magazyn Postępu Technicznego 19.20 Dobranoc 19.30 Dziennik TV 20.00 Centralna spartakiada saneczkarzy [illegible] „Żegadłowe" — reportaż filmowy 20.35 Teatr Telewizji — [illegible] komiwojażera" 22.05 „Na szlakach księgarskich" 22.15 „W [illegible] 1000 kurhanów" — rep. fil[illegible] 22.30 Dziennik TV.

28 LUTEGO WTOREK

[illegible] „Weekendy" — film fabularny prod. polskiej 10.55 Dla szkół: Język polski dla klas VIII — Aleksander Fredro — [illegible] 11.55 Dla szkół dla klas VI z cyklu: „O miejsce wśród [illegible]" 12.25—16.20 Przerwa 16.20 Program dnia 16.25 „Przysposobienie rolnicze" 16.50 Politechnika TV — Matematyka — „Kryterium całkowalności funkcji". 16.30 Politechnika TV — Fizyka — „II i III zasada dynamiki" 17.00 Wiadomości Dziennika TV 17.05 Dla młodych widzów: „Młodzi wynalazcy" 17.20 Dla młodych widzów: „Klub pod Smokiem" 17.50 „Telekram" 18.00 „Kwadrans zagadek" 18.15 „Nad Odrą i Bałtykiem" 18.45 „Śpiewa Joanna Rawik" 19.00 „Epizod z życia artysty" — film 19.20 Dobranoc 19.30 Dziennik TV 20.00 TV Kurier Warszawski 20.15 „Weekendy" — film fab. prod. pol. 21.50 Kronika Kulturalna 22.10 Dziennik TV 22.20 Politechnika TV — Matematyka 23.00 Politechnika TV — Fizyka.

1 MARCA ŚRODA

9.55 Dla szkół: Wychowanie Obywatelskie dla klas VII 10.25 „Biała karawana" — film fab. prod. radz. 11.55 Dla szkół: Chemia dla klas VIII 12.25—16.15 Przerwa 16.15 Program dnia 16.20 „Zimowe opryskiwanie sadów" 16.30 P.K.F 16.40 „Podróż na księżyc" — film z cyklu: „Stare gagi" 16.55 Wiadomości Dziennika TV 17.00 Dla dzieci: „Czy zwierzęta myślą?" 17.20 Teatr Jednego Aktora: Janusz Domagalik — „Jak się odkochać?" 17.35 „Nie tylko dla pań" — magazyn 17.55 Wszechnica TV 18.25 „Sylwetki X Muzy" 18.50 Z cyklu: „Pod znakiem jakości" 19.20 Dobranoc 19.30 Dziennik TV 20.00 Film 20.30 „Światowid" 21.05 Mistrzostwa świata w jeździe figurowej na lodzie 22.35 Dziennik TV 22.50 Program na jutro.

2 MARCA CZWARTEK

10.55 Dla szkół: Historia dla klas VI 11.55 Dla szkół: Język polski dla klas VII — Bolesław Prus „Kamizelka" 12.25—16.10 Przerwa 16.10 Program dnia 16.15 TV Kurs Rolniczy 16.45 „Antyczna kultura" — film 16.55 Wiadomości Dziennika TV 17.00 Klub „Pyx" 17.20 Dla młodych widzów: „...trzy, dwa, jeden zero — start" 17.40 Z cyklu: „Na zdrowie" 18.00 „To, co najlepsze" 18.30 „Historia muzyki" 19.00 „Radar" 19.20 Dobranoc 19.30 Dziennik TV 20.00 Mistrzostwa świata w jeździe figurowej na lodzie 21.35 „Wygrywa się tylko raz" — film z serii „Błękitny Ekspres" 22.10 Dziennik TV 22.25 Program na jutro.

3 MARCA PIĄTEK

9.55 Dla szkół: Zajęcia techniczne dla klas VII 11.55 Dla szkół: Propedeutyka filozofii dla klas XI. 12.25—16.55 Przerwa 16.55 Program dnia 17.00 Wiadomości Dziennika TV 17.05 Dla dzieci „Miś z okienka" 17.20 „Przygody Robinsona Crusoe" — film ser. prod. franc. 17.55 „Azymut" 18.15 „Wieloboiczka" 18.30 Film 18.45 Wszechnica TV — „Malarstwo angielskie od Hogartha do Turnera" 19.20 Dobranoc 19.30 Dziennik TV 20.00 TV Kurier Mazowiecki 20.15 „Wasz dom" — film fab. prod. ang. 20.00 „10 minut recenzji" 21.10 Dziennik TV 21.30 Mistrzostwa świata w jeździe figurowej na lodzie 22.45 Program na jutro.

4 MARCA SOBOTA

9.30 „Spacer po linie" — film fab. prod. ang. 10.55 Dla szkół: Biologia dla klas VII 11.55 Dla szkół: Geografia dla klas VI 12.25—16.15 Przerwa 16.15 Program dnia 16.20 Program tygodnia 16.40 Z cyklu: „Wychowanie fizyczne naszych dzieci" 16.55 Dziennik TV 17.00 „Konkurs 5 milionów" 17.55 „Spotkania z przyrodą" 18.20 Tele-Echo 19.05 „W przestworzach" — czyli ciekawe opowieści lotników 19.20 Dobranoc 19.30 Monitor 20.00 „Pegaz" 20.45 Dziennik TV 21.05 Wiadomości sportowe 21.15 Mistrzostwa świata w jeździe figurowej na lodzie 22.45 „Spacer po linie" — film fabularny prod. angielskiej.

5 MARCA NIEDZIELA

8.30 Politechnika TV — Fizyka „Prawo grawitacji" 9.05 Politechnika TV — Fizyka — „Prawo, energia, moc" 9.35 Film 9.50 Politechnika TV — Matematyka „Wartość średnia 10.20 Program dnia 10.25 Dla młodzieży „Szkarłatna włócznia" — film prod. USA 11.35 Dziennik TV 11.45 Reportaż filmowy z Centralnej Spartakiady Narciarskiej w Zakopanem 12.05 Centralna Spartakiada Narciarska. Konkurs skoków na Dużej Krokwi. 14.00 „Przemiany" 14.35 Teatrzyk dla Przedszkolaków 15.00 Mistrzostwa świata w jeździe figurowej na lodzie. Pokaz mistrzów 17.45 Z cyklu: „Portrety" — film pt. „Tadeusz Boy-Żeleński" 18.20 P.K.F 18.30 „Brunetka i inne" — program rozrywkowy 19.20 Dobranoc 19.35 Sprawozdanie z meczu hokejowego CSRS — Kanada 20.15 Dziennik TV 20.45 „Laureat Archimedesa" 21.15 „Szalone wakacje" — film fabul. prod. jug. 22.40 Niedziela sportowa 23.00 Program na jutro.

CO, GDZIE, KIEDY?

KIELCE

TEATR IM. S. ŻEROMSKIEGO „Kotka na torach" — J. Topola — g. 18.

KINA:

„Romantica" — „Długie łodzie Wikingów" — ang. pan. kol. l. 14, g. 15.30, 18 i 20.30.

„Moskwa" — „Gamoń" — franc. pan. kol. l. 14, g. 13.45, 15.45, 18 i 20.15.

„Kopciuszek" — radz. l. 9, g. 12.

„Warszawa" — Bajki — g. 10.30 i 11.30. „Krzyżacy": — polski, kol. l. 12, g. 12.30. „Zagubione kroki" — franc. pan. l. 18, g. 15.30, 17.45 i 20.

„Skałka" — „Tudor" — rum. pan. l. 16, g. 15.30 i 19. Zestaw bajek — g. 12.

„Robotnik" — „Głosuję na miłość" — jug. l. 16, g. 15, 17 i 19. „Małe dramaty" — polski, kol. l. 12, g. 12.

„Bajka" — „Trzy starty" — polski, l. 7, g. 12. „Następcy tronów" — włoski, l. 18, g. 15, 17 i 19. „Tytoń" — bułg. l. 16, g. 21.

„Satelita" — „Dick i jego kot" — ang. kol. g. 11. „Generał" — USA, l. 9, g. 12, 14, 16 i 18.

„Górnik" (Rudki) — „Uciekinier w pościgu" — fińskí, kol. l. 14, g. 15, 17 i 19. Zestaw bajek kol. g. 15.30.

„Bartek" (Zagnańsk) — „Awantura o Basię" — polski, l. 7, g. 14. „Mam tu swój dom" — polski, l. 16, g. 16 i 18.

„Skalnik" (Wiśniówka) — „Tańcząca wiosna" — radz. kol. l. 12, g. 16 i 18. „I ty zostaniesz Indianinem" — polski, l. 9, g. 12.30.

„Echo" (Ostojów) — „Katastrofa" — polski, l. 16, g. 16 i 18. Zestaw bajek — g. 11.

„Gołoborze" (Słupia Nowa) — „Szczur Ameryki" — franc. pan. kol. l. 16, g. 16 i 18. Zestaw bajek kol. g. 11.30.

KRYTA PŁYWALNIA — nieczynna.

APTEKI: Dyżur pełni apteka nr 6 przy ul. Mickiewicza 1.

WYSTAWY I MUZEUM:

Muzeum Świętokrzyskie — wystawy stałe nieczynne. Wystawa czasowa pt. „W 25-lecie PPR" otwarta we wtorki, czwartki, piątki i soboty od g. 10 do 15, środy od godz. 10 do 18 i w niedziele od g. 10 do 17. Uniwersytet Kultury — g. 12 — projekcja filmowa — „Kubizm", „Formy kubistyczne", „Fernand Leger" — filmy prod. francuskiej. Oddział muzeum lat szkolnych S. Żeromskiego ul. Świerczewskiego 25, czynny z wyjątkiem poniedziałków, w środy od 12 do 19, w niedziele od 10 do 17, w pozostałe dni od 9 do 15. Klub MPiK — wystawa fotografii reportera Bronisława Dudy pt. „Na szlaku Moskwa — Wołgograd — Morze Czarne", oraz wystawa fotogramów „Obiektywem po ZSRR". Teatr im. S. Żeromskiego — Mała scena — wystawa plastyki kieleckiego okręgu ZPAP. Klub „Wiedza" — „Wystawa Plastyczna Klubu Dziecka", „Fotoplastikon" — „Osobliwości przyrody i architektury".

Ośrodek Kultury ZMS — Szydłówek — wystawa grafiki Jacka Maleckiego.

TELEFONY: Pogotowie Ratunkowe 09, Pogotowie Milicyjne 07, Pogotowie WSW 63-25, Straż pożarna 08, Pogotowie Gazowe 49-25 i 23-62, Pogotowie Energetyczne 64-30, Komenda MO 50-11, Pogotowie wodno - kanal. 57-89, Poczt. inform. o usług. 011, Hotel Centralny 20-44. Informacja kolejowa — 016.

RADOM

TEATR IM. S. ŻEROMSKIEGO — „Wilki w nocy" — godz. 19.

KINA:

„Bałtyk" — „Radość o poranku" — USA, l. 16, g. 15.30, 17.30 i 19.30.

„Przyjaźń" — „Solana czarownic" — polski, l. 14, g. 15.30, 17.30 i 19.30.

„Hel" — „Poznańskie słowiki" — polski, l. 14, g. 10.30, 12.30, 15.30, 17.30 i 19.30.

„Walter" — „Męski piknik" — jugosłowiański, l. 14, g. 16, 18 i 20. „Mewa" — „Lekarstwo na miłość" — polski, l. 14, g. 15.30, 17.30 i 19.30.

MUZEUM przy ul. Nowotki 12 wystawa — „Kultura Regionu Radomskiego".

Badania Archeologiczne Muzeum. Zabytki — ich gromadzenie i ochrona", Muzeum pl. Stare Miasto — wystawa — „1000 lat rozwoju przestrzennego Radomia".

APTEKI: Apteka Nr 11 ul. Traugutta 40, apteka Nr 112 ul. Struga 52.

TELEFONY: Straż Pożarna 08, Pogotowie Ratunkowe 09, Komenda MO 51,35, Pogotowie Milicyjne 07.

POSTOJE TAKSÓWEK: przy ul. Grodzkiej 29-82, przy pl. Konstytucji 28-82, przy dworcu 68-89, przy ul. Żwirki i Wigury 18-16.

NAD NIDĄ

BUSKO: „Zdrój" — „Gdzie jest trzeci król" — polski, l. 14, g. 15, 17.15 i 19.30. Zestaw bajek kol. g. 11.

BOGORIA: „Marzenie" — „Małpia kuracja" — USA, l. 12, g. 16 i 18 „Przygody Krosza" — l. 16, g. 10.

CHMIELNIK: „Promień — „Sobótki" — polski, pan. l. 14, g. 17 i 19.

JĘDRZEJÓW: „Gdynia" — „Szyfry" — polski, l. 16, g. 15, 17 i 19. Poranek — g. 10.

KAZIMIERZA WIELKA: — „Uciecha" — „Zejście do piekła" — polski pan. l. 16, g. 16.30 i 19. „Muchtar na tropie" — radz. l. 7, g. 11.

KONIECPOL: „Pilica" — „Niekochana" — polski, pan. l. 16, g. 17 i 19, „Wygnanie Hani" — polski, l. 7, g. 12.

PIŃCZÓW: „Bajka" — „Winnetou" I s. — NRF — jug. panor. kol. l. 11, g. 16.45 i 19. Zestaw bajek, kol. g. 16.

STASZÓW: „Syrena" — „Bajka o Mrozie Czarodzieju" — radz. kol. l. 7, g. 14 i 16. „Niewierność" — włoski, l. 18, g. 18.

WŁOSZCZOWA: „Muza" — „12 milionów Holendrów" — holenderski, l. 14, g. 15. „Dwadzieścia godzin" węg. l. 16, g. 17 i 19.15.

PÓŁNOC

BIAŁOBRZEGI: „Pilica" — „Spacer po linie" — ang. l. 18, g. 17.30 i 19.30.

GARBATKA: „Las" — Apé Regina" — włoski, l. 18, g. 16 i 18.

KOZIENICE: „Znicz" — „Cierpkie głogi" — polski, l. 16, g. 17 i 19.15.

LIPSKO: „Starołka" — „Nie przysyłaj mi kwiatów" — USA, kolor. l. 14, g. 17 i 19.

IŁOŃSK: „Chemik" — „Piękny Antonio" — włoski, l. 18, g. 15, 17 i 19. Zestaw bajek kol. — pol. g. 13.

ZWOLEŃ: „Świt" — „Marysia i Napoleon" — polski panor. kol. l. 16, g. 16.30 i 18.30.

WYŚMIERZYCE: „Przedwiośnie" — „Tytoń" — bułg. l. 16, g. 18.

STROMIEC: „Kino wiejskie stałe" — „Winda towarowa" — franc. l. 16, g. 18.

MAGNUSZEW: „Saper" — „Helena trojańska" — USA, panor. kol. l. 14, g. 18.

GŁOWACZÓW: „Mewa" — „Człowiek mafii" — włoski, l. 14, g. 17.30.

SKARŻYSKO

KINA

„Wolność" — „W krainie dziwnych zwierząt", radz. od l. 11, godz. 15.30. „Starsza pani bez godności", franc. od l. 16, godz. 17.30 i 19.30. Poranek: „Dwa baranki", CSRS kol. od l. 9, godz. 11.

„Świt" — „Obcy w Oriente", kubański, pan. kol. od l. 14, godz. 17 i 19. Poranek: Kolorowy zestaw bajek, polski, od l. 7, godz. 11.

„Związkowiec" — „Zbrodniarz i panna", polski, od l. 16, godz. 17 i 19. Poranek: Zestaw bajek, polski, godz. 11.

„Metalowiec" — „Twarz zbiega", USA, od l. 14, godz. 17 i 19. Poranek: „Przeżyjmy to jeszcze raz", polski, od l. 9, godz. 11.

STARACHOWICE: „Wrzos" — „Umarli milczą", II seria, NRD, od l. 16, godz. 18. Poranek: Zestaw bajek, radz. godz. 16.

„Star" — „Powrót na ziemię", polski, pan. od l. 16. Poranek: „Skradzione plany", ang. od l. 11.

„Robotnik" — „Syn marnotrawny" — włoski, l. 16. Poranek: zestaw bajek, kol. polski.

SKARŻYSKO KOŚCIELNE: „Marzenie" — „Miłość blondynki", franc. od l. 18, godz. 18.

SZYDŁOWIEC: „Górnik" — „Bumerang", polski, od l. 14.

BLIŻYN: „Milenium" — „Herbaciarnia pod księżycem", USA, pan. kol. od l. 16, godz. 18 i „Piotruś partyzant", jug. pan. od l. 11, godz. 18. Poranek: „Mały nauczyciel" — radz. godz. 11.

WIERZBICA: „Wenus" — „Złoto Alaski", USA, pan. kol. od l. 16. Poranek: „Latająca chatka", polski, od l. 7.

SUCHEDNIÓW: „Kuźnica" — „Sami zakochani", włoski, od l. 16, godz. 17 i 19.15. Poranek: „Król małp", chiński, od l. 7, godz. 11.

APTEKI:

SKARŻYSKO Nr 40, ul. Armii Ludowej 5: telefon — 548.

STARACHOWICE Nr 78, ul. Staszica 1; telefon — 61-79.

TELEFONY: Pogotowie ratunkowe 09, Straż pożarna 08, Pogotowie milicyjne 07, Pogotowie energetyczne (Skarżysko) 405. Postój taksówek dw. główny (Skarżysko) 22-44.

OSTROWIEC

„Hutnik" — „Arcylokaj" — prod. francuskiej, od lat 16, g. 15.30, 17.45 i 20.

„Przodownik" — „Koty" — prod. francuskiej, panorama, od lat 18, g. 17 i 19.

„Bajka" — „Wspaniały rogacz" — prod. włoskiej, od lat 18, g. 19 i 18.

Muzeum Regionalne — zbiory stałe i wystawa wawelskich gobelinów — g. 11 — 15.

APTEKA Nr 110, aleja 1 Maja 87/39.

OPATÓW: „Odra" — „Ktokolwiek wie" — prod. polskiej, od lat 16.

ĆMIELÓW: „Ceramik" — „Piekło i niebo" — prod. polskiej, od lat 16, g. 17 i 19.

SANDOMIERZ: „Wisła" — „Sublokator" — prod. polskiej, od lat 18, g. 15.45, 18 i 20.

Muzeum — wystawa archeologiczna i etnograficzna oraz „Lenin w znaczkach krajów socjalistycznych".

ZACHÓD

KOŃSKIE: „Antyczne" — „Czas miłości" — rum. l. 16, g. 18 i 19.

„Pegaz" — „Małżeństwo z rozsądku" — polski, pan. kol. l. 16, g. 15.30, 17.30 i 19.30. „Skrzyżowane szpady" — polski, kol. l. 7, g. 11.

OPOCZNO: „Hutnik". — „Kochankowie z Marony" — polski, l. 18, g. 17 i 19.15. „Tajemnica tajgi" — radz. kol. l. 12, g. 11.

„Tęcza" — „Mrs Hobbs na urlopie" — USA, pan. kol. l. 14, g. 17 i 19.

PRZEDBÓRZ: — „Przodownik" — „1914 — 1918" — franc. l. 14. Zestaw bajek kol. g. 11.

PRZYSUCHA: „Zachęta" — „Bariera" — polski, l. 16, g. 17 i 19.

STĄPORKÓW: „Tęcza" — „Szeherezada" — franc. pan. kol. l. 16, g. 17. Zestaw bajek kol. g. 15.

Uwaga! Kierownictwo kin zastrzega sobie ewentualną zmianę programu oraz terminu wyświetlania filmów.

• SPORT • SPORT • SPORT

Centralna Spartakiada Zimowa otwarta

Radomianka Kaimówna złotą medalistką w łyżwiarstwie szybkim

ZAKOPANE (dalekopisem) W piątek w Zakopanem odbyło się uroczyste otwarcie Centralnej Spartakiady Zimowej w łyżwiarstwie szybkim. Na starcie stanęło ostatecznie 11 reprezentacji wojewódzkich liczących w sumie ponad 220 zawodniczek i zawodników. W tej liczbie znalazła się również i reprezentacja Kielecczyzny.

Organizatorzy jeszcze w przeddzień imprezy mieli poważne kłopoty z przygotowaniem lodu, bowiem w Zakopanem było bardzo ciepło. W piątek jednak pogoda zmieniła się na tyle, że można było zawody przeprowadzić. W tych warunkach jakość toru przedstawiała jednak wiele do życzenia. W dodatku wichura i stale padający śnieg przeszkadzały zawodnikom w uzyskiwaniu lepszych rezultatów. Nic też dziwnego, że wyniki naszej czołówki nie są najlepsze, a zawody były chyba rekordowe pod względem upadków.

Na łyżwach długich (panczenach) wśród kobiet złoty medal wywalczyła radomska nauczycielka — Kaimówna (startująca jednak w barwach AWF Warszawa) w czasie 49,2 przed Mroskówną (Elbląg) 50.5. Wśród mężczyzn doszło do dużej niespodzianki w postaci dopiero czwartej pozycji faworyzowanego powszechnie „żelaznego" reprezentanta Polski Kucha. Pierwszy był Wysocki z Legii 44.2 przed Iskrzyckim AZS W-wa 44.5.

Mówiąc o piątkowym starcie łyżwiarzy województwa kieleckiego trzeba podkreślić, że był to praktycznie biorąc ich pierwszy oficjalny występ. Ta dziedzina sportu stawia u nas dopiero pierwsze kroki. Dziewczęta na łyżwach długich zdołały jednak wyprzedzić Olsztyn i wygrałyby także z Rzeszowem, gdyby nie upadek Lisieckiej. Najlepsza była Radkówna z Kielc, która wygrała z 12 rywalkami.

Wśród mężczyzn najlepsze rezultaty uzyskali zawodnicy z Radoszyców — Doleżyński i Gułkiewicz. Niestety zabrakło najszybszego naszego łyżwiarza Brandenburga, który nie otrzymał zwolnienia z pracy. Doleżyński mimo, iż ćwiczy sam wyprzedził 28 zawodników. W punktacji wojewódzkiej za nami został tylko Olsztyn. I tu pechowy upadek Boszczyka też pozbawił nas szansy na nieco lepsze miejsce.

Lepiej spisała się nasza młodzież startująca na łyżwach krótkich. Wśród dziewcząt najlepsza była Kowalska z Pionek plasując się na 17 miejscu. Drużynowo wyprzedziliśmy Bydgoszcz i Łódź miasto. Wśród chłopców Michla z Kielc wywalczył najlepszą z naszych reprezentantów — 12 lokatę. Za nami zostały tu zespoły Warszawy — miasta, Łodzi — miasta i Białegostoku.

M. Kaleta

W skrócie

PRAGA. Po dwóch zwycięskich spotkaniach z mistrzyniami świata węgierkami, reprezentantki NRD w 7-osobowej piłce ręcznej odniosły kolejny sukces. W Pradze siódemka niemiecka pokonała reprezentację CSRS 9:4 (5:1).

* * *

BRUKSELA. Koszykarze mistrza Jugosławii Olympii Lublana pokonali w pierwszym meczu ćwierćfinałowym tych zespołów o Puchar Europy, mistrza Belgii RC Malines 76:70 (45:33).

* * *

BONN. W drugim spotkaniu, rozgrywanego w Oldenburgu, eliminacyjnego turnieju koszykarzy do mistrzostw Europy NRF pokonała Holandię 80:78 (39:41).

Kurs sędziów kolarskich

● PiM KKFiT w Kielcach organizuje kurs sędziów kolarskich, który odbędzie się w dniach 10—12 marca br. Zajęcia prowadzone będą w Klubie Działacza Sportowego w kieleckiej hali sportowej przy ul. Waligóry. Początek zajęć w dniu 10 marca o godz. 14.30. Zgłoszenia przyjmuje Powiatowy i Miejski Komitet Kultury Fizycznej i Turystyki w Kielcach, ul. Mickiewicza 12. Kandydaci na sędziów kolarskich winni mieć ukończone 18 lat.

Wrocławscy waterpoliści najlepsi w kieleckim turnieju

KIELCE. Wczoraj na krytej pływalni w Kielcach rozpoczął się finałowy turniej piłki wodnej o puchar PZP z udziałem I-ligowych zespołów: Śląska i Ślęzy z Wrocławia, Anilany z Łodzi i kieleckiej Tęczy. Na zawody nie stawiły się drużyny Stilonu Gorzów i Neptuna Stargard.

Zgodnie z oczekiwaniami, walka o pierwsze miejsce w kieleckim turnieju rozegra się między zespołami wrocławskimi, które w pierwszym dniu zawodów odniosły po dwa zwycięstwa. Kielczanie jak dotąd spisują się słabiej od Anilany (wyższe cyfrowo porażki) ale mają szansę w dniu dzisiejszym nawiązać równorzędną walkę z łódzką drużyną.

A oto wyniki pierwszego dnia turnieju:

● Ślęza — Anilana 7:5 (0:0, 3:2, 2:2, 2:1). Bramki zdobyli: dla zwycięzców — J. Ciesielski i Jackowski po 2 oraz St. Ciesielski, Drobek i Lachaut po 1, dla pokonanych — Sławecki 2 oraz Szatwark, Bartczak i Mazurkiewicz po 1.

● Śląsk — Tęcza 10:1 (1:0, 3:1, 1:0, 5:0). Strzelcy bramek dla Śląska — Dipel 3, Pawełko, Knoll i Burzkowski po 2 oraz Kędzia 1, dla Tęczy jedyną bramkę zdobył Kowalczewski.

● Ślęza — Tęcza 11:0 (2:0, 1:0, 5:0, 3:0). Bramki dla wrocławian uzyskali — Drobek 3, J. Ciesielski, Górski i Lachaut po 2 oraz Jackowski i Tworek po 1.

● Śląsk — Anilana 6:3 (1:1, 1:0, 1:1, 3:1). Strzelcy bramek: dla Śląska — Dipel 5 i Pawełko 1, dla Anilany — Sławecki, Napieralski i Mazurkiewicz po 1.

Dziś dokończenie turnieju. W decydującym o pierwszym miejscu pojedynku spotkają się Ślęza ze Śląskiem (godz. 8.30), a o godz. 9.30 kielecka Tęcza grać będzie z Anilaną.

(p)

Przy zielonym stole

W meczu o mistrzostwo ligi okręgowej tenisa stołowego Tęcza Kielce przegrała u siebie ze Stalą Kunów 5:6. Punkty dla zwycięzców zdobyli: Wierzbicki, Wojtas i Kaczor po 2, dla Tęczy — Rutka 3, Kumorówna oraz Kumorówna i Rutka w grze mieszanej po 1.

Po obu stronach siatki

Ciężko wywalczone zwycięstwo Lechii

KIELCE. W meczu o mistrzostwo ligi międzyokręgowej siatkarze kieleckiej Lechii pokonali Padwę Zamość 3:2 (15:7, 15:3, 13:15, 13:17, 15:10). Kielczanie wygrali łatwo dwa pierwsze sety i zanosiło się, że nie będą mieli problemu z odniesieniem zwycięstwa. Tymczasem zespół z Zamościa rozegrał się i niewiele brakowało, aby on został zwycięzcą tego pojedynku. W decydującym, piątym secie Padwa prowadziła już 8:3, jednak Lechia zdołała skoncentrować się odnosząc w efekcie cenny sukces nad czołową drużyną ligi międzyokręgowej.

Zespół kielecki w spotkaniu tym wystąpił w następującym składzie: Gubała, Fałarowski, Szczepański, Wiśniewski, Żarnotal i Żelazny.

W drugim meczu rozegranym w Kielcach Skórzani Skarżysko wygrali z Tomasovią 3:2.

Dziś o godz. 10 w hali sportowej przy ul. Waligóry dalszy ciąg zawodów. W pierwszym spotkaniu zmierzą się drużyny Skórzanych i Padwy, a następnie Lechii i Tomasovii.

(ap)

Dopiero po trzech dogrywkach wygrali koszykarze Broni z Orlętami

RADOM. W zaległym spotkaniu o mistrzostwo ligi międzyokręgowej kielecko-lubelskiej koszykarze Broni Radom pokonali po trzech dogrywkach lokalnego rywala Orlęta 81:72 (34:28, 60:60, 65:65, 70:70). Pojedynek był bardzo zacięty i miał dramatyczny przebieg. Młody zespół Orląt był o krok od sukcesu i dopiero w końcowych minutach meczu metalowcy zdołali wywalczyć zwycięstwo. Przyszło ono im jednak z wielkim trudem, a wyraźną przewagę punktową osiągnęli w momencie, gdy boisko opuściło trzech zawodników z pierwszej piątki drużyny Orląt.

Punkty zdobyli: dla Broni — Martinger 30, Hanasiak 22, Buba 15, Michalski 12 i Herus 2; dla Orląt — Nowocień 31, Lachowicz 12, Warunek 10, Stachowicz 8, Jemioł 5, Derlatka 4, Mędrzycki 2.

Sędziowali pp. Sławek i Pieńkiewicz z Radomia.

(a)

* * *

RADOM. Koszykarze Budowlanych odnieśli pewne zwycięstwo nad radomskimi Orlętami 56:44 (28:26) w meczu o mistrzostwo ligi międzyokręgowej. Zespół Budowlanych przez cały czas gry posiadał inicjatywę. Punkty zdobyli dla zwycięzców — Trzmiel 21, Misztalski 14, Bilski 8, Michalski 5 oraz Stolarek, Cios, Laskowski i Kowalski po 2; dla pokonanych — Nowocień 14, Jemioł i Warunek po 11, Lachowicz 6 i Derlatka 2.

RSW „Prasa", Kielce, Sienna 2 Prasowe Zakłady Graficzne F-3

ANONSE

■ Klub Seniora WDK zaprasza 27 bm. na godz. 18 na spotkanie z kierownikiem komunikacji PKPS Marianem Ziółkowskim.

■ Przerwa w dostawie energii elektrycznej nastąpi w dniu 27.II.67 r. w godz. od 8 do 13 oraz dnia 4.III.67 r. od godz. 11 do 18 w miejscowościach. Zagórze, Mójcza, Dyminy, Suków, Suków — Bable, Bilcza, Ciołków, Piaseczna Górka, Bieleckie Młyny, Brzeziny, Nida, Morawica i Wola Morawicka. Ponadto w miejscowości Suków w dniach 27.II.67 r. godz. 8 i 4.III. — godz. 18.

Przerwa spowodowana jest remontem urządzeń elektrycznych.

■ O godz. 17.30 w niedzielę w gmachu Archiwum w Radomiu odbędzie się spotkanie z dr Witoldem Hensłem, dyrektorem Instytutu Kultury Materialnej PAN, który wygłosi odczyt na temat „Początki miast polskich". Wstęp wolny.

● Dziś w Klubie Łączności mieszczącym się w gmachu nowej poczty teatr małych form działający przy tym klubie wystawi dla pracowników poczty i posiadaczy kart klubowych „Dziewczyna Onegina".

● Zebranie członków Klubu Miłośników Teatru odbędzie się dziś o godz. 16, na małej scenie teatru.

● PTE organizuje jutro, tj. 27 bm. o godz. 17,00 w kieleckim Domu NOT (sala nr 101) odczyt z udziałem prof. dr Antoniego Mazurkiewicza z Uniwersytetu Warszawskiego. Temat odczytu: „Zastosowanie gier strategicznych w rachunku ekonomicznym". Wstęp wolny.

● Jutro o godz. 17 i 20 w Filharmonii ... odbędzie się ... impreza ZMS ...

● Komitet ... wygłosi mgr Z. Kaczmarczyk.

● Jutro, 27 bm. o godz. 11 Klub MDK zaprasza rodziców i młodzież na pokaz przyrządzania potraw z mleka.

● 16 bm. w sklepie meblowym przy ul. ... w Kielcach zginęła ... Przychodnia Specj. ... Kielce, ul. Kościuszki ... kol. nr 56, III p.

RADIO i TELEWIZJA

PROGRAM I

na fali 1322 m i UKF 72,71 MHz

8.00 Dziennik 8.15 J. F. Haendel: Concerto grosso op. 3. 8.30 „Przekrój muz. tyg." 9.00 Wiad. 9.05 Fala 56. 9.15 Radiowy Magazyn Wojskowy 10.00 Dla dzieci: „Rysujemy" 10.20 Mel. film. 10.40 Koncert życzeń 11.40 „Anegdoty i fakty" 12.05 Wiad. 12.10 Fel. „Plamy na mapie" 12.20 „Wesoły autobus" 13.20 Kwadrans z R. Walentino 13.35 Przegląd prasy literackiej 13.45 „Rozgłośnia Harcerska 14.30 „W Jeziorańach" 15.00 15 minut z B. Czyżewskim 15.15 Popołudnie z muz. klas. 16.00 Wiad. 16.05 Tyg. przegląd wydarzeń międzynar. 16.20 Niedzielny Teatr Popołudniowy Studio Współczesne. „Pacjent z parasolem" słuch. 17.15 Konc. 17.45 Mel. lud. 18.00 Wyniki Toto-Lotka oraz region. gier liczb. 18.05 Od Straussa do Straussa 18.45 „Encyklopedia" opow. 19.00 Kabarecik reklamowy 19.15 Przy muzyce o sporcie 20.00 „Siedem dni w kraju i na świecie" 20.26 Wiad. sport. 20.30 23.00 WIECZÓR LITERACKO-MUZ.: 20.33 „Metysiakowie" 21.03 „To lubię" 21.20 Radiovariete 22.30 „Z tego co najlepsze" 22.40 Poezja franc. 22.45 „Błękitny balonik" 23.00 Dziennik II wyd. 23.10 Wiad. sport. 23.15 „Nowości programu III" 24.00 Wiad. 0.05 Kalendarz Radiowy 0.10—3.00 PROGRAM NOCNY z Lublina.

PROGRAM II

na fali 202,2 m i UKF 70,49 MHz

8.30 Wiad. 8.35 Radioproblemy 8.45 Śpiewa „Śląsk" 9.00 Koncert solistów 9.20 Fel. 9.30 Tematy muzyki popul. 10.00 „Rozmaitości muz." 10.30 „Zespół Dziewiątka" 11.00 Muz. przekładaniec mel. dawnych i nowych 12.05 Wiad. 12.10 Warszawski Tyg. Dźwięk. 12.25 Transm. poranku symf. z Radiowego Domu Muz. im. G. Fitelberga 13.40 Polska muz. lud. 14.00 Radiowa piosenka miesiąca 14.30 Gra zespół „Studio M-2" 15.00 Radiowy Teatr dla Dzieci — „Telewizor Verneta" słuch. 16.00 Mel. i piosenki włoskie 16.30 Konc. chopinowski 17.00 Wiad. 17.05 Fel. na tematy międzynar. 17.15 „Dla ciebie słodka Aloha" 17.30 „Podwieczorek przy mikrofonie" 19.00 Rewia piosenek 19.30 Teatr PR „Sprytna wdówka" słuch. 20.30 Muz. popularna 21.00 Dziennik 21.15 Muz. tan. 22.00 Ogólne wiad. sport. i wyniki Toto-Lotka 22.20 Lokalne wiad. sport. 22.30 Odtworzenie konc. symf. z sali Filh. Nar. w Warszawie 23.50—24.00 Ost. Wiad.

PROGRAM III

na UKF 72,71 MHz

18.00 Program wieczoru 18.05 Niedzielne rytmy 18.40 Latarnia Diogenesa — „Wujaszek Godfryd" słuch. 19.00 Przed jednym mikrofonem Duke Ellington i L. Armstrong. 19.25 „Trędowata" 19.45 Dla ciebie, dla mnie, dla was śpiewają... 20.00 Wiedeński walc 20.10 „Mazurek Dąbrowskiego" 20.30 Roman Waschko i jego płyty. 21.00 „Mody i przeszkody" 21.15 Mój magnetofon 21.35 „Paweł i Agnieszka" — odc. pow. 21.45 Opera tygodnia G. Puccini: „Turandot" 22.00 Fakty dnia 22.05 Gwiazda siedmiu wieczorów — N. Mouskouri 22.15 „Kramsowski są na świecie" 22.55 Ballady Marie de France 23.03 Muz. ... 23.45 Program na poniedziałek 23.50 — 24.00 Śpiewa D. Martin.

PROGRAM LOKALNY

na fali 202,2 m i UKF 70,49 MHz

10.00 „Listy spod Łysej Góry" — magazyn aktualności kulturalnych pod red. St. Fornala 22.10 „Echa estrady" w oprac. Z. Podlewskiego 22.20 Lokalne wiadomości sportowe.

TELEWIZJA

8.30 Politechnika TV — Fizyka „Ruch punktu materialnego po okręgu" 9.05 Politechnika TV — Fizyka „Zasada bezwładności" 9.40 Politechnika TV — Matematyka „Całka oznaczona" 10.05 — 11.00 Przerwa 12.00 Program dnia 12.05 Wiadomości Dziennika TV 12.15 i RF 12.25 „Przemiany" (15) z cyklu: „W starym kinie" 13.30 „Uratowana od śmierci" — program z cyklu: „Piórkiem i węglem" 14.15 Telewizyjny Teatr Lalek 15.15 „Mistrzostwa Klubów Sportowych" — teleturniej 16.15 „Doba" — rep. filmowy z cyklu: „Ludzie i zdarzenia" 16.30 „Szklana niedziela" — felieton telewizyjny Stefanii Grodzieńskiej (I) 16.45 „Studio 63" — „Dwa skrzydła" — poezja Władysława Broniewskiego 17.20 „Szklana niedziela" (III) 17.40 „Janek" opera ludowa Władysława Żeleńskiego 18.40 Samochód Wyrna Obeyen 19.10 „Szklana niedziela" (III) 19.20 Dobranocka 19.30 Dziennik TV 20.00 Tele-variete — „Proszę się obudzić" 20.50 „Ludzie kaprale" — film fab. prod. włoskiej 22.20 Niedziela sportowa 22.40 Program na jutro.

Poszukiwanie pracowników

TECHNIKÓW-ROLNIKÓW na stanowiska zootechników oceny zwierząt (praca wybitnie terenowa i technicznie bardziej odpowiednia dla mężczyzn) zatrudni na rejon powiatu Kazimierza Wielka — Wojewódzka Stacja Oceny Zwierząt w Kielcach, ul. Świerczewskiego Nr ... tel. 30-36, wewn. 17.

Miejskie Przedsiębiorstwo Komunikacyjne w Radomiu, ul. Świerczewskiego 48 zatrudni natychmiast KIEROWCÓW z I kat, II kat. i II kat. nową prawa jazdy. KIEROWCY z II kat. nową muszą mieć ukończone 24 lata i 3-letnią praktykę prowadzenia pojazdów mechanicznych. Warunki płacy wg stawek Ministerstwa Gospodarki Komunalnej obejmujących stawki zasadnicze, premie za oszczędność paliwa, ogumienia, za wykonanie przebiegu itp. oraz dodatki przewidziane układem zbiorowym jak: deputat węglowy, ... Przedsiębiorstwo zatrudni również wysoko kwalifikowanych MONTERÓW SAMOCHODOWYCH. Dla zamiejscowych Przedsiębiorstwo zapewni ... w dobrze zorganizowanym hotelu robotniczym.

Rok 1949. Derenda po udanej zasadzce, urządzonej wspólnie z żołnierzami majora Hubala, oddaje niemieckiemu żołnierzowi list do rudego gestapowca, a sam odjeżdża na ocalałym motocyklu.

Sierżant nie przeczuwając niczego wyjeżdżał z lasu. Tymczasem niedaleko ściany boru, w grupie drzew otaczających jakąś figurę, przyczaiło się dwóch granatowych policjantów, którzy przed chwilą rozstali się ze szpiclem i niemieckimi żołnierzami.

99. Policjanci przez moment sądzili, że to po wymianie strzałów, jakie usłyszeli z głębi lasu, wracają ich przyjaciele, natrafiwszy na nieznanego wroga. Zobaczyli jednak na motocyklu jakąś obcą postać.

100. — To chyba ten piekielny „Cień" — warknął przodownik i złożył się do strzału. Chwilę wodził lufą, czekając na odpowiedni moment, a potem, kiedy przed celownikiem zobaczył plamę ciała, nacisnął spust.

101. Derenda prowadząc motocykl po wyboistej drodze nie zdawał sobie sprawy z grożącego mu niebezpieczeństwa. Starał się właśnie ominąć jakąś większą dziurę, kiedy poczuł mocne uderzenie w bok. Ogarnęła go ciemność.

(c. d. n.)